Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 12.728 A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 36 (4206) Piątek, 12. II. 1965 r. Cena 50 gr

Brutalna agresja USA w Wietnamie — naloty bombowców amerykańskich na terytorium DRW — wywołała powszechne oburzenie społeczeństwa polskiego i spotkała się z jego strony z surowym potępieniem. W całym kraju odbywają się masowe zebrania i wiece protestacyjne przeciwko tym nowym aktom zbrojnej agresji.

W środę zgromadzili się na masowym zebraniu protestacyjnym robotnicy i pracownicy WSK-Okęcie. Uchwalona przez nich rezolucja głosi m. in.:

„Protestujemy przeciwko ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy narodu wietnamskiego. Droga jest nam sprawa pokoju na całym świecie. Dlatego też kategorycznie żądamy wycofania wojsk amerykańskich z południowego Wietnamu, zaprzestania zbrojnych prowokacji wobec DRW oraz przerwania wszelkiej ingerencji w wewnętrzne sprawy Indochin".

NA ZDJĘCIU: w czasie zebrania masowego w WSK. CAF — fot. Langda

Wizyta u Wł. Gomułki

WARSZAWA (PAP) — W związku z zakończeniem kampanii cukrowniczej I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął w dniu 11 bm. delegacje przemysłu cukrowniczego.

Delegacja poinformowała I sekretarza KC PZPR o przebiegu kampanii cukrowniczej i jej wynikach.

Projekt 5-latki i działalność posłów

– tematami posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego

Wczoraj odbyło się w Białymstoku posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, któremu przewodniczył poseł na Sejm PRL, I sekretarz KW PZPR, tow. **Arkadiusz Łaszewicz.** Posłowie naszego województwa zapoznali się z projektem planu przyszłej 5-latki 1966—70. Informacji na ten temat udzielił z-ca przewodniczącego Prezydium WRN, tow. **Jerzy ZIENTARA.** Plany dalszego rozwoju Białostocczyzny, szczególnie rolnictwa z uwzględnieniem wzrostu produkcji rolnej, hodowli i związanej z tym dalszej intensyfikacji prac melioracyjnych, elektryfikacji, gospodarstw, mechanizacji oraz perspektywy dalszego budownictwa i nowe zadania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego województwa spotkały się z żywym zainteresowaniem Zespołu Poselskiego.

W dyskusji nad założeniami planu, posłowie poruszali sprawy dotyczące budownictwa gospodarczego i mieszkaniowego na wsi, zabezpieczenia kadry technicznej dla tego budownictwa, sprawy szkolnictwa rolniczego i zawodowego, rozwoju usług i inne problemy istotne dla dalszego rozwoju Białostocczyzny.

Na wczorajszym posiedzeniu złożone też było spra-

Ciąg dalszy na str. 2

Gospodarka na przyspieszonych obrotach

Wywiad Stefana Jędrychowskiego

— Jak wynika z opublikowanego komunikatu GUS o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w roku 1964, gospodarka nasza po szeregu niepowodzeń w roku 1963 szybko odzyskała dynamikę wzrostu. Jakie są źródła tego sukcesu?

— Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że zawsze traktowaliśmy osłabienie tempa rozwoju w roku 1963 jako rezultat przejściowych trudności i przewidywaliśmy, że po ich przezwyciężeniu musi nastąpić powrót do normalnej dynamiki wzrostu gospodarczego. To, że ten powrót nastąpił stosunkowo szybko (pominąwszy produkcję rolną, która globalnie biorąc wzrosła tylko nieznacznie w stosunku do roku 1963) — należy tłumaczyć szeregiem czynników, do których w pierwszym rzędzie zaliczyłbym lepszą pracę naszych przedsiębiorstw, wysiłek załóg robotniczych i inteligencji technicznej. Do tego, niewątpliwie, przyczynił się IV Zjazd partii, kampania przedzjazdowa i pozjazdowa, czyny społeczne związane z XX-leciem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i tocząca się w dalszym ciągu dyskusja nad kierunkami rozwoju gospodarki w przyszłej 5-latce.

Po wtóre w roku 1964 mieliśmy stosunkowo pomyślne warunki handlu zagranicznego, to znaczy względnie korzystnie dla nas kształtowały się ceny towarów eksportowanych i importowanych.

— Właśnie istotna poprawa sytuacji w handlu zagranicznym zwraca szczególną uwagę wśród osiągnięć roku 1964. Czy zjawiska towarzyszące tej poprawie mają charakter trwały?

Ciąg dalszy na str. 2

Naloty odrzutowców USA na DRW nie ustają

Wspólne oświadczenie ZSRR i DRW

SAJGON (PAP) — Jak po- je agencja Reutera, amerykański rzecznik wojskowy w Sajgonie zakomunikował, w czwartek w godzinach nych amerykańskie lotnictwo dokonało dwóch nocnych nalotów na terytorium mokratycznej Republiki Wietnamu. W nalotach tych ciło udział przeszło 100 merykańskich samolotów rzutowych startujących z mskowców znajdujących na Morzu Południowochińskim oraz 28 samolotów południowowietnamskich. Jak wiadomo rzecznik, w czasie lotów zbombardowane zostały okolice Chanh Hoa w odległości około 260 km na północ od 17 równoleżnika.

W czasie nalotów trzy odrzutowce amerykańskie zostały zestrzelone.

HANOI (PAP) — W Hanoi opublikowano wspólne oświadczenie radziecko-wietnamskie, podpisane na zakończenie rozmów między delegacją Demokratycznej Republiki Wietnamu z Pham Van Dongiem i delegacją ZSRR z A. Kosyginem na czele.

Obie strony wymieniły poglądy na temat stosunków między Związkiem Radzieckim i Demokratyczną Republiką Wietnamu i wyraziły zadowolenie z pomyślnego rozwoju współpracy między tymi krajami.

Rząd ZSRR i rząd DRW rozpatrzyły sytuację powstałą w wyniku nieustannych prowokacji i aktów bezpośredniej agresji ze strony USA przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu. Oba rządy zdecydo-

Ciąg dalszy na str. 2

Delegacja ZSRR w Phenianie

PHENIAN (PAP) — Po krótkiej wizycie w Pekinie w czwartek przyleciała do Phenianu delegacja radziecka na czele z **Aleksiejem Kosyginem**, członkiem Prezydium KC KPZR i premierem ZSRR.

Delegacja przybyła z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu KRL-D.

Zmarł B. Leuschner

BERLIN (PAP) — Komitet Centralny SED z głębokim żalem zawiadomił, że w środę wieczorem zmarł nagle w wieku 54 lat zastępca przewodniczącego Rady Ministrów NRD Bruno Leuschner, członek Biura Politycznego SED.

WARSZAWA (PAP) — W związku ze zgonem zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Bruno Leuschnera, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wystosował depeszę z wyrazami współczucia do przewodniczącego Rady Ministrów NRD Willi Stopha.

36 ofiar katastrofy w ZRA

KAIR (PAP) — W prowincji Minja w Zjednoczonej Republice Arabskiej ciężarówka wioząca robotników wpadła do kanału At Ayat. 36 robotników utonęło.

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie duże z przejaśnieniami, rano możliwe opady śniegu. Temperatura maksymalna około 0 st. Wiatry umiarkowane zachodnie.

JUTRO — dalszy wzrost temperatury.

Wartość produkcji spółdzielczości ogrodniczej sięgnęła w roku ubiegłym ponad miliard złotych. Znaczna część tej produkcji zakupili odbiorcy zagraniczni. W bieżącym roku nastąpi dalszy wzrost przetworów owocowych i warzywnych. Przetwórnia w Skęczkowi, należąca do spółdzielni ogrodniczej „Ogrodnik" w Bielsku Białej, realizuje w chwili obecnej zamówienie, kupców angielskich opiewające na 4000 słoików buraczków „Baby" w zalewie octowym.

NA ZDJĘCIU: kontrola techniczna przetworów z buraczków przeznaczonych na eksport.

CAF — fot. Kondracki

Narada w KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — W Komitecie Centralnym PZPR odbędzie się dziś krajowa narada aktywu partyjno-gospodarczego, poświęcona węzłowym problemom budownictwa mieszkaniowego i ogólnego. Podstawą dyskusji na naradzie będzie rozesłany wcześniej referat programowy.

Porozumienie polsko-brytyjskie

WARSZAWA (PAP) — Polska zakupiła kompletne urządzenia dla Zakładów Nawozów Azotowych „Puławy II" w austriackiej firmie „Voest" duńskiej firmie „Haldor Topsoe" i brytyjskim przedsiębiorstwie „Simon Carves". Jest to jedna z największych transakcji dotyczących zakupu sprzętu inwestycyjnego w Europie zach. W sprawie finansowania naszych zakupów w W. Brytanii zawarto porozumienie, zgodnie z którym brytyjskie dostawy dla „Puław II" finansowane będą przez Lloyds Bank LTD na zasadzie długoletniego kredytu udzielonego bankowi handlowemu w oparciu o gwarancje rządu W. Brytanii.

W dniu 10. II. 1965 r. w trzecią rocznicę śmierci Władysława Broniewskiego na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie odbyła się uroczystość złożenia wieńców na grobie poety. W imieniu KC PZPR wieniec złożył kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Wincenty Kraśko, w imieniu ministra Kultury i Sztuki, dyrektor generalny MKiS — Stanisław Witold Balicki. Przy grobie poety spotkali się najbliższa rodzina, przyjaciele i miłośnicy jego poezji.

NA ZDJĘCIU: w czasie składania wieńców.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Ponad 800 osób i 60 pługów oczyszcza szosy i drogi na Białostocczyźnie

- **DZIŚ DO AKCJI PRZYSTĘPUJE PONAD 1000 OSÓB**
- **CZYNNE SĄ JEDYNIE PODMIEJSKIE LINIE AUTOBUSOWE PKS**

W dalszym ciągu sytuacja na szosach i drogach naszego województwa jest trudna. Obfite opady śnieżne połączone z silną zamiecią, jakie zanotowano w nocy ze środy na czwartek, spowodowały iż zaszła potrzeba ponownego oczyszczania szlaków komunikacyjnych.

Od wczesnych godzin porannych w dniu wczorajszym do akcji skierowano ponad 60 pługów mechanicznych, ponad 400 robotników i około 400 pracowników służby drogowej. **Dzięki wielkiemu wysiłkowi udało się przywrócić połączenie komunikacyjne ze wszystkimi miastami powiatowymi.** Zaspy jednakże, szczególnie na otwartych przestrzeniach, tworzą się nadal i najwięcej kłopotów sprawiają w powiatach: łomżyńskim, oleckim i suwalskim.

Dziś do akcji przy usuwaniu śniegu i oczyszczaniu tras komunikacyjnych skierowanych będzie ponad 1000 osób.

Państwowa Komunikacja Samochodowa wstrzymała kursowanie niemal wszystkich autobusów na trasach dalekobieżnych. Siedem autobusów utknęło w zaspach. W całym województwie czynne są jedynie linie podmiejskie.

(h)

NRF przerwie dostawy broni do Izraela

KAIR — BONN (PAP) — Premier Zjednoczonej Republiki Arabskiej Ali Sabri oświadczył w środę wieczorem w Kairze, iż rząd NRF udzielił zapewnienia rządowi ZRA, że przerwie dostawy broni do Izraela.

Pojedynek z tygrysem

MOSKWA (PAP) — Niezwykły wypadek, który omal nie zakończył się tragicznie, przeżył kierowca radzieckiego samochodu wojskowego jadący samotnie w pobliżu brzegów Amu-Darii (Kazachstan). Jadąc drogą biegnącą wśród 3-metrowych zarośli trzciny usłyszał w pewnej chwili, przejmujący ryk dzikiego zwierza i ujrzał jak jednym susem wyskoczyło ono z zarośli i wylądowało na brezentowej plandece jego lazika. Plandeka ugięła się pod ciężarem zwierzęcia, które zaczęło ją drzeć pazurami na strzępy. Nie tracąc zimnej krwi kierowca wyciągnął pistolet i kilkakrotnie wystrzelił w plandekę. Gdy po chwili wysiadł z samochodu, ujrzał na brezencie martwego tygrysa.

Na tematy dnia

Kampania wyborcza w ZHP

ZWIĄZEK Harcerstwa Polskiego, podobnie jak ZMS, ZMW oraz ZSP — działający pod ideowym i politycznym kierownictwem partii — prowadzi trudną i odpowiedzialną pracę w zakresie wychowania młodzieży, a poprzez organizację zuchową rozszerza swe oddziaływanie na najmłodszych. Wielotysięczna zrzesza instruktorów ZHP podjęła zadanie wychowania dzieci i młodzieży na przyszłych, dobrych obywateli Polski Ludowej. W miarę powiększania zadań wychowawczych, organizacyjnego i liczebnego wzrostu Związku, rośnie odpowiedzialność kadry instruktorskiej za powierzoną młodzież, umacnia się autorytet organizacji harcerskiej.

TRWAJĄCA obecnie w białostockiej Chorągwi ZHP kampania sprawozdawczo - wyborcza wykazuje wysoki poziom zaangażowania politycznego kadry instruktorskiej, głębokie przejęcie się zadaniami wychowawczymi. Po raz pierwszy w historii ZHP konferencje instruktorskie dokonują wyboru władz harcerskich. Dotychczas bowiem zarówno komendanci jak i członkowie komend sprawowali swe funkcje w wyniku nominacji. Obecnie kadra instruktorska wybiera ze swego grona radę hufca, komendę i komendanta.

Na 20 istniejących w naszym województwie hufców ZHP — konferencje instruktorskie odbyły się w piętnastu. W Łapach, Łomży i Augustowie uczestniczyli w obradach pierwsi sekretarze komitetów powiatowych partii, a w Gołdapi niemal cała egzekutywa KP. Działacze partyjni czynnie ucze-

Ciąg dalszy na str. 2

P. Łobanow-prezesem Akademii Nauk Rolniczych ZSRR

MOSKWA (PAP) — Ekonomista Paweł Łobanow został nowym prezesem Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina. Dotychczasowym prezesem akademii był Michaił Olszański.

Przemawiając w środę na posiedzeniu Akademii Łobanow oświadczył m. in., że osiągnięcia biologii radzieckiej, mogłyby być znacznie większe, gdyby nie monopolistyczna pozycja grupy uczonych, kierowanej przez Trofima Łysenkę.

(Łysenkę zwolniono ostatnio ze stanowiska dyrektora Instytutu Genetyki. W środę nie wybrano go do Prezydium Akademii Nauk Rolniczych).

Rozruchy w stanie Madras

DELHI (PAP) — W indyjskim stanie Madras doszło ostatnio do krwawych rozruchów przeciwko wprowadzeniu hindi jako oficjalnego języka w Indii. W różnych miastach stanu Madras poniosło śmierć 21 osób, w tym 3 policjantów, a ponad 60 zostało rannych.

Wywiad S. Jędrychowskiego

Ciąg dalszy ze str. 1

— Trzeba podkreślić duży wysiłek podjęty dla zwiększenia eksportu maszyn i urządzeń. Chociaż w roku 1964 zadania planu w zakresie eksportu maszyn i urządzeń do krajów kapitalistycznych nie zostały w pełni wykonane, to jednak nastąpił znaczny wzrost eksportu w tej dziedzinie, przede wszystkim do krajów socjalistycznych. Wzrósł on również i do krajów kapitalistycznych. W roku 1964 osiągnęliśmy nawet dodatnie saldo obrotu maszynami i urządzeniami. To dodatnie saldo ma charakter przejściowy.

W szczególności trwały charakter ma nasz handel z krajami socjalistycznymi, rozwój eksportu do tych krajów i w ogóle obrotów z tymi krajami, bo w ślad za eksportem idzie wzrost możliwości importowych. Przeprowadzone konsultacje pomiędzy organami planowania krajów należących do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej wskazują, że są możliwości i rezerwy większego wzrostu obrotów, i że z korzyścią dla gospodarki tych wszystkich krajów obroty te będą dalej rosły w szybkim tempie.

— Co jest niezbędne dla utrwalenia i rozwinięcia zdobytych ostatnio doświadczeń i osiągniętych wyników w gospodarce?

— Bardzo ważnym osiągnięciem roku 1964 było zachowanie właściwych proporcji pomiędzy wzrostem produkcji, zatrudnienia, wydajności pracy oraz funduszu płac. W poprzednich latach mieliśmy skłonności i tendencje do naruszania tych proporcji. Otóż — jednym z istotnych czynników, który może się przyczynić do utrwalenia i rozwinięcia dobrych wyników ubiegłorocznych, jest stała troska o prawidłowe relacje pomiędzy wspomnianymi wskaźnikami rozwoju gospodarczego.

Należy w szczególności dołożyć wszelkich starań, aby wzrost zatrudnienia w r. 1965, który będzie prawie dwa razy wyższy od osiągniętego w roku ubiegłym, został wykorzystany przede wszystkim dla powiększenia produkcji artykułów najbardziej poszukiwanych na rynku i najbardziej cennych i poszukiwanych w eksporcie.

— Czy w roku bieżącym nie przewiduje się trudności z zatrudnieniem tej znacznej liczby osób, które pojawią się po raz pierwszy na rynku pracy?

— W bieżącym roku przewidywany w skali całego kraju przyrost nowych miejsc pracy pokrywa się z ogólnym przyrostem zasobów siły roboczej. Niemniej pełne zbilansowanie obu tych wielkości w układzie terytorialnym, zwłaszcza zaś stworzenie odpowiedniej liczby miejsc pracy dla kobiet będzie wymagało wielu zabiegów ze strony władz terenowych. Istotną rolę może tu odegrać uściślenie i uwspółcześnienie kryteriów pracy stosowanej dla kobiet. Konieczne jest szersze rozwinięcie szkolenia kobiet do nowych zawodów.

— Jak przedstawia się sytuacja w dziedzinie konsumpcji i co będzie służyć dalszej stabilizacji rynku?

W roku 1964 osiągnęliśmy według szacunków wzrost płac realnych o około 3,0 procent. Jest to rezultat wzrostu płac nominalnych przeciętnie o 3,5 procent i wzrostu wskaźnika kosztów utrzymania o 0,6 procent. Wskaźnik kosztów utrzymania wzrósł tylko o 0,6 procent — mimo iż działały skutki podwyżek w roku 1963 cen węgla, mleka, wódki — ponieważ wystąpiło jednocześnie zjawisko dużej obniżki cen warzyw, owoców oraz ziemniaków konsumpcyjnych nabywanych bezpośrednio od chłopów.

Uległa także wzmocnieniu ogólna równowaga rynkowa — co wyraziło się m. in. we wzroście zapasów w handlu hurtowym i detalicznym. Trzeba jednak powiedzieć, że w roku 1964 mieliśmy jeszcze duże trudności w pokryciu zapotrzebowania rynkowego na niektóre artykuły, a w pierwszym rzędzie na mięso, okresowe trudności w pokryciu zapotrzebowania na mleko, masło czy przetwory mleczne.

Pod koniec 1964 roku nastąpiła pewna poprawa w zaopatrzeniu w mięso i ta poprawa będzie postępowała dalej, w związku z tym, że nastąpiła odbudowa pogłowia trzody chlewnej. Efekty tej odbudowy nie wyraziły się jeszcze w pełni w wielkościach skupu, ponieważ struktura wieku pogłowia jest jeszcze stosunkowo młoda. Ale należy oczekiwać, że gdzieś na przełomie II i III kwartału wyniki tej poprawy będą wyraźnie widoczne.

Z drugiej strony wzrost pogłowia bydła w 1964 roku uległ wyraźnemu zahamowaniu. To jest zrozumiałe, gdyż mieliśmy bardzo złą sytuację w bilansie pasz dla bydła. Obecnie głównym zadaniem jest niedopuszczenie do obniżenia się pogłowia bydła i zabezpieczenie warunków dla jego wzrostu w niedalekiej przyszłości. Cała sprawa polega na tym, aby osiągnąć wzrost produkcji roślinnej.

Druga sprawa, to zwrócenie większej uwagi przez wszystkie ogniwa naszych producentów na lepsze dostosowanie asortymentu artykułów przemysłowych do potrzeb rynku i na usuwanie różnych wąskich gardeł w produkcji.

Należy oczekiwać, iż dzięki inicjatywie i świadomemu wysiłkowi załóg naszych przedsiębiorstw, ujawnione zostaną — w oparciu o pozytywne doświadczenia roku 1964 — i wykorzystane dalsze znaczne rezerwy rozwoju naszej gospodarki.

Wspólne oświadczenie radziecko-wietnamskie

Ciąg dalszy ze str. 1

wanie potępiają agresywne poczynania USA, jako niezgodne zarówno z prawem międzynarodowym, jak i z porozumieniami genewskimi z 1954 roku.

Rząd ZSRR ponownie potwierdził, że kierując się zasadami socjalistycznego internacjonalizmu, nie pozostanie obojętny wobec sprawy zapewnienia bezpieczeństwa bratniego kraju socjalistycznego i udzieli Demokratycznej Republice Wietnamu niezbędnej pomocy i poparcia. Rządy obu krajów osiągnęły odpowiednie porozumienie, co do kroków, jakie zostaną podjęte w celu zwiększenia mocy obronnej DRW i uzgodniły przeprowadzenie regularnych konsultacji na temat wymienionych zagadnień.

Związek Radziecki w pełni popiera słuszną, bohaterską walkę ludności Wietnamu południowego o niepodległość, demokrację, pokój i neutralność, którą prowadzi ona pod kierownictwem Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu południowego.

Obie strony potwierdziły, że niecierpiącym zwłoki zadaniem jest wzmożenie walki w obronie powszechnego pokoju, pokrzyżowanie niebezpiecznych zamysłów imperialistów, położenie kresu ich agresywnym poczynaniom.

Na tematy DNIA

Ciąg dalszy ze str. 1

siniczą w pracy harcerstwa. I tak, I sekretarz KM PZPR w Białymstoku — Józef Trusiewicz jest przewodniczącym Miejskiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, a I sekretarz KP PZPR w Goldapi — Witold Koziol jest szefem Powiatowego Sztabu „Ofensywy zuchowej". Wiele uwagi sprawom harcerskim i problemom kadry ZHP poświęcali w toku obrad przewodniczący prezydiów powiatowych rad narodowych w Sejnach, Suwałkach, Łomży i Dąbrowie. Z reguły niemal uczestniczą w konferencjach inspekorzy szkolni. Ich udział wynika nie tylko z faktu, iż wielu nauczycieli jest drużynowymi, lub opiekunami drużyn harcerskich, ale i dlatego, że działalność harcerstwa jest przedłużeniem programu wychowawczego szkoły.

Szeroka, wszechstronna i wnikliwa dyskusja na konferencjach instruktorskich, jako jedno z najpilniejszych zadań wysuwa potrzebę dalszego rozwoju harcerstwa na Białostocczyźnie. Już obecnie ZHP w naszym województwie zrzesza ponad 80 tysięcy zuchów, harcerek, harcerzy i instruktorów. Jest to z pewnością wiele, ale gdy się zważy, iż harcerstwo objęło dotychczas 40,2 proc. ogółu młodzieży w tzw. „wieku harcerskim" (średnia krajowa — 23 proc.) to nieodparcie nasuwa się wniosek, że można jeszcze wiele zdziałać.

Konferencje instruktorskie są także okazją do podsumowania udziału ZHP w różnorodnych pracach społecznych podejmowanych dla uczczenia IV Zjazdu partii i XX-lecia PRL. Wartość wykonanych prac szacuje się na ponad 2 mln zł. W toku dotychczasowej konferencji wybrano już ponad 100 delegatów — na łączną liczbę 149 — którzy reprezentować będą szeroki aktyw harcerski na chorągwianej konferencji ZHP.

Nieudane próby wprowadzenia rozłamu do obozu socjalistycznego

MOSKWA (PAP) — Dziennik „Izwiestia" opublikował w środę artykuł B. DMITRIEWA, w którym pisze o fiasku rozmaitych doktryn i planów opracowywanych na Zachodzie w celu rozbicia obozu socjalistycznego.

Autor stwierdza, że w Waszyngtonie starają się nie pomijając żadnej akcji, aby wbić klin w stosunki między narodami krajów socjalistycznych. W tym celu wykorzystują wszystko — od umów gospodarczych do wezwań do rozłamu w formie propagowania tzw. „idei policentryzmu". Ta wywrotowa działalność to właśnie filary „mostów" do krajów socjalistycznych, do których budowania wzywają rządzące koła USA.

W związku z memorandum, które kilka miesięcy temu burmistrz Berlina zachodniego, Brandt, przesłał Ruskowi Dmitriew pisze: „Jeśli już do budowy „mostów" biorą się militaryści i odwetowcy, to jest rzeczą najzupełniej jasną, dokąd „mosty" te prowadzą".

Memorandum Brandta zawiera szeroki program wprowadzenia rozłamu do obozu socjalistycznego. Sprawy „kontaktów" z państwami i narodami Europy wschodniej — głosi ten dokument — „zaczęły odgrywać obecnie większą rolę" niż dawniej. Rozwijać „te kontakty" — według Brandta — należy w jednym tylko celu, aby próbować posiać niezgodę w rodzinie krajów socjalistycznych.

Warszawska narada Politycznego Komitetu Doradczego — podkreśla autor — postawiła krzyżyk na tych rachubach. Obrady wykazały całkowitą bezpodstawność nadziei imperialistów na to, iż uda im się poróżnić kraje socjalistyczne.

Projekt 5-latki i działalność posłów

Ciąg dalszy ze str. 1

wozdanie z działalności Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, które referował sekretarz WZP — tow. **Stanisław JUCHNICKI.**

W roku 1961, mieszkańcy Białostocczyzny wybrali 17 posłów na Sejm PRL. Oprócz prac w różnych komisjach sejmowych, działalność posłów obejmowała różnorodne problemy związane z województwem. **W ciągu bieżącej kadencji posłowie województwa białostockiego odbyli 1406 spotkań z wyborcami, a szczególne ich nasilenie przypadło na rok ubiegły. Większość, bo aż 70 proc. spotkań odbyło się na wsi.**

Posłów Ziemi Białostockiej cechowała troska o przyspieszenie rozwoju gospodarczego województwa, o wzrost jego ekonomicznej aktywizacji.

Nasi posłowie brali też udział we wszystkich poczynaniach społecznych, inicjowanych przez komitety Frontu Jedności Narodu i rady narodowe. Największe efekty w tej dziedzinie uzyskano w Roku Ziemi Białostockiej i w trzecie obchody 20-lecia PRL — kiedy to wartość czynów społecznych zrealizowanych w naszym województwie wyniosła 189 mln zł w roku 1963 i 200 mln zł w roku ubiegłym.

O dużym zaufaniu, jakim darzą wyborcy swoich posłów świadczy fakt, że zgłaszano się do nich z różnymi sprawami, nawet najbardziej osobistymi.

Na posiedzeniach Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego omawiano sprawy bezpośrednio związane z gospodarką naszego województwa, jak plany budownictwa w poszczególnych latach. Dużo uwagi poświęcono też walce ze szkodnictwem gospodarczym, omawiano realizację wniosków i postulatów wyborców. **We wszystkich poczynaniach Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego i jego działalności wyrażały się interesy wyborców i naszego województwa.** (as)

Strajk dokerów USA

WASZYNGTON (PAP — Prezydent Johnson podjął nowe wysiłki w celu położenia kresu strajkowi dokerów, który paraliżuje pracę licznych portów na wybrzeżu atlantyckim i w Zatoce Meksykańskiej. Strajk, który trwa już miesiąc kosztuje gospodarkę amerykańską około 70 mln dolarów dziennie.

Prezydent Johnson, jak wiadomo, w ostatnim tygodniu zwrócił się do dokerów z apelem aby natychmiast podjęli pracę.

SPORT

Paweł Szydło w Białymstoku

Do Białegostoku przybył na kilka dni bokserski trener państwowy **Paweł Szydło.** W środę i czwartek złożył on wizytę trenującym przy ul. Ciepłej bokserom II-ligowej Gwardii, kilka czyni starania aby ten wytrawny fachowiec szkoleniowy odwiedzał nasze miasto co pewien okres czasu.

Przy okazji tematu bokserskiego akcentujemy fakt dobrze układającej się współpracy między Gwardią i Włókniarzem, jak wiadomo w swoim czasie Gwardia przekazała Włókniarzowi kilku swoich dobrych pięściarzy. Gdy przed kilkoma dniami Gwardia poprosiła Włókniarza o okresowe „wypożyczenie" trenera bokserskiego Henryka Czajkowskiego, Włókniarz poszedł Gwardii na rękę. Do 20 maja br. H. Czajkowski będzie prowadził treningi gwardyjskich II-ligowców.

I jeszcze jedna wiadomość bokserska. Wzorem lat ubiegłych została powołana liga białostocko-olsztyńska. Z naszej strony w rozgrywkach wezmą udział zespoły seniorów Manyra, Włókniarza i Gwardii II z drugiej strony Olsztyna — Budowlani Olsztyn, Zatoka Braniewo, Związkowiec Kętrzyn. W najbliższą niedzielę Gwardia II stoczy mecz w Braniewie. (ks)

Pod siatką

Gra najlepszą czwórka

Gwardia, AZS, Włókniarz, Gwardia SN Białystok — oto cztery drużyny siatkówki mężczyzn, które w I rundzie zajmowały się na czołowych miejscach w lidze okręgowej, zgodnie z regulaminem, owa czwórka rozegra z kolei 4 turnieje (systemem każdy z każdym) i zmiano najlepszego zespołu białostocczyzny z prawem reprezentowania naszego województwa w meczach o wejście do I ligi.

I finałowy turniej odbędzie się w dniach 12—14 bm. w sali przy ul. Suchej. W I dniu, a więc zmierzą się: Gwardia SN — Gwardia i AZS Włókniarz. Początek o godz. 15.30. (ks)

Belgia a sprawa pokoju

Do przeszłości należą już czasy, kiedy przynależność do Paktu Atlantyckiego określała jednoznacznie politykę danego państwa. Dziś różnice dzielące je w zapatrywaniach na niektóre problemy polityczne są bodajże większe, niż to co je łączy. Co kraj — USA, Francja, W. Brytania, Włochy, Turcja, Grecja, Belgia — to inna, inaczej rozmieszczająca akcenty polityka zagraniczna.

Są to stwierdzenia oczywiste, ale pisząc o niektórych aspektach dzisiejszej polityki zagranicznej Belgii nie sposób nie wyjść od nich. W tym bowiem procesie różnicowania się stanowisk wewnątrz Paktu Atlantyckiego Belgia zajmuje pozycję znacznie większą, niżby to wynikało z jej wkład wojskowy, czy też potencjał ekonomiczny.

Belgia jest krajem, w którym dokonuje się styk dwu kultur — romańskiej i germańskiej. A niektórzy twierdzą, że trzech, widząc w Belgii jeszcze przyczółek mostowy brytyjskich więzów z Europą.

W wyniku tego położenia dwakroć w dwudziestym wieku stała się Belgia ofiarą napaści militaryzmu niemieckiego. W dwu wojnach światowych armie niemieckie, atakujące Francję, miażdżyły po drodze ten mały kraj. Pamięć tego jest jeszcze po dziś bardzo żywa. Wystarczyło widzieć ostatniej jesieni w poszczególnych miastach i wsiach obchody dwudziestolecia wyzwolenia spod hitlerowskiej okupacji, by zdać sobie sprawę, iż świadomość groźby, jaką dla pokoju w Europie przedstawia militaryzm niemiecki, jest wśród Belgów bardziej rozpowszechniona, niżby to wynikało ze wspólnego z Niemcami uczestnictwa w Pakcie Atlantyckim.

Uczestnictwo Belgii w Pakcie Atlantyckim wynikało w równej mierze z obawy przed izolacją wobec nowego układu sił w świecie zachodnim, układu określonego przez sojusz trzech mocarstw zachodnich z militaryzmem niemieckim.

Dużą w tym rolę odegrały również wpływy amerykańskie, jakie umocniły się w Belgii od czasu drugiej wojny światowej. Wpływy te przejawiały się i przejawiają w równej mierze na płaszczyźnie ekonomicznej, co i politycznej. Zawiązały się one jeszcze w toku wojny, kiedy belgijskie Kongo było głównym dostawcą uranu dla pierwszych amerykańskich bomb atomowych i kiedy należności, które USA miały spłacić Belgii, były tego rzędu, iż Belgia była jedynym po wojnie krajem europejskim który w obrotach ze Stanami Zjednoczonymi miał dodatni bilans handlowy.

Do czynników decydujących o udziale Belgii w NATO należą również jej związki gospodarcze z Europą zachodnią, w tym ścisłe związki z gospodarką NRF. Nie jest przypadkiem, że wszystkie sześć państw tworzących Wspólny Rynek należą do tego samego układu wojskowego.

Wyliczone powyżej racje są oczywiście racjami kół rządzących. Masy ludowe wielu z tych racji nie uznawały i nie uznają, występując przeciwko atlantyckiej polityce rządu. Ta postawa mas potępiających zimną wojnę i domagających się prowadzenia polityki pokojowej koegzystencji jest jednym z czynników, który trzeba brać pod uwagę przy ocenie warunków kształtujących belgijską politykę zagraniczną. W wywiadzie udzielonym niżej podpisanemu przed dwoma miesiącami minister Spaak oświadczył otwarcie, iż powodem dla którego Belgia nie wzięłaby udziału w Wielostronych Siłach Nuklearnych, jest po prostu brak większości w parlamencie mogącej akceptować ten krok. Oznacza to, iż społeczeństwo wywiera skuteczną w tym względzie presję na wybranych przez siebie posłów i senatorów.

Związek bońskich marzeń o broniach atomowych z bońskim rewizjonizmem, tak jak wyraził to ten artykuł, jest dla Belgów tym bardziej jasny, iż nie ma w Belgii — jak wielekroć wykazały to wypowiedzi w parlamencie — takiej siły politycznej, która by nie uznawała ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie.

Politykę belgijską cechuje duży realizm, abstrahując od nieprzezwyciężonych jeszcze pozostałości kolonializmu, które czynią taką krzywdę prawdziwym interesom Belgii. Realizm ten nakazuje poszukiwanie dróg umocnienia pokoju w Europie poprzez praktyczne, konkretne realizacje założeń pokojowego współistnienia oraz poprzez branie pod uwagę rozwiązań częściowych, mogących zmniejszyć istniejące wciąż napięcie i zwiększyć bezpieczeństwo narodów.

W najbliższych dniach min. Rapacki udaje się z rewizytą do Brukseli, gdzie będzie gościem rządu belgijskiego. Mimo wszystkich różnic ustrojowych i mimo przynależności do dwu różnych układów wojskowych, wachlarz tematów interesujących oba państwa jest rzeczywiście szeroki.

RYSZARD WOJNA

W dniu 11 lutego 1965 r. zmarł w wieku 58 lat

Inż. Stanisław MICHALCZYK

długoletni nauczyciel Technikum Weterynaryjnego i Rolniczego w Łomży.

W zmarłym tracimy zasłużonego pedagoga, wzorowego kolegę, oddanego przyjaciela młodzieży oraz wybitnego działacza kulturalno-oświatowego.

Cześć Jego Pamięci!

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i młodzież Technikum Weterynaryjnego i Rolniczego w Łomży

k 242-1

Z powodu zgonu

Inż. Stanisława Michalczyka

długoletniego, zasłużonego nauczyciela Technikum Weterynaryjnego i Rolniczego w Łomży, oddanego pedagoga i wychowawcy młodzieży oraz wybitnego działacza kulturalno-oświatowego — wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

składa

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
Wydział Rolnictwa i Leśnictwa
Oddział Oświaty Rolniczej w Białymstoku

k 243-1

OBIECUJĄCE PERSPEKTYWY

Białystok należy do tych miast w Polsce, które w minionym dwudziestoleciu dynamicznie się rozwijały. Świadczą o tym wskaźniki demograficzne. Ludność naszej wojewódzkiej metropolii wzrosła o ok. 50 tys. w roku 1945 do 132 tys. w roku 1964, a więc ponad 2,5-krotnie. Takim przyrostem ludności w tak stosunkowo krótkim okresie legitymuje się niewiele miast w kraju.

W ślad za zwiększeniem mieszkańców szły inwestycje. Przede wszystkim duże znaczenie miało wybudowanie dużych zakładów przemysłowych jak np. włókienniczych w Fastach, metalowych i spożywczych oraz drobnych, przeważnie spółdzielczych. Rozwinęło się w niespotykanej skali w dzielnicach miasta budownictwo mieszkaniowe, komunalne, handlowo-usługowe i kulturalno-oświatowe. To są rzeczy powszechnie znane.

W STOLICY O BIAŁYMSTOKU

Jakie posiada Białystok dalsze perspektywy rozwojowe. Z badań i analiz przeprowadzonych przez planistów wynika, że nasze miasto powinno dalej intensywnie, dynamicznie się rozwijać, osiągając w roku 1980 ok. 230—250 tys. mieszkańców. Bardziej odważni urbaniści widzą w roku 2000 Białystok jako miasto 350-tysięczne, a nawet półmilionowe. Oczywiście, są to przewidywania raczej teoretyczne, oparte w dużej mierze na przykładzie innych, podobnych miast.

Dyskusja na łamach „Życia Warszawy" pt. „Quo vadis Warszawo" wykazuje, że nie są to fantastyczne marzenia. Dyrektor Instytutu Organizacji i Mechanizacji Budownictwa mgr inż. **Czesław Strzelecki** podaje np., że każdy mieszkaniec miasta kosztuje gospodarkę narodową w mieście 50-tysięcznym 65 tys. złotych, 100-tysięcznym — 70 tys. złotych, 200-tysięcznym — 80 tys. złotych, półmilionowym — 110 tys. złotych i milionowym — 135 tys. złotych. Te fakty o czymś mówią.

Dowodzą one mianowicie, że najekonomiczniej jest rozwijać miasta liczące od 25 tys. do 200 tys. mieszkańców, a więc takie właśnie, jak Białystok, Ełk, Łomża, Suwałki i inne. Z innych wyliczeń podawanych w dyskusji na łamach „Życia Warszawy" wynika, że najniższy koszt rozbudowy jest w małych miastach rozwojowych (ok. 94 tys. złotych na przybywającego mieszkańca), a największy w dużych miastach wojewódzkich (160 tys. zł).

CZY PRZEKRACZAĆ KOSZTOWNY PRÓG?

Odwiedzających Białystok uderza fakt, że tyle nowych budynków mieszkalnych, usługowych, kulturalno-oświatowych powstało w śródmieściu. I dlatego zmiany, jakie zaszły w mieście, wyraźnie rzucają się w oczy, nawet szokują. Rozpoczęcie przebudowy miasta od śródmieścia nie było przypadkowe. Wynikało ono z tego, że śródmieście zostało najbardziej zniszczone podczas wojny.

Skoncentrowanie nowego budownictwa w śródmieściu było ze względów ekonomicznych zupełnie prawidłowe. Tutaj znajdowały się najlepsze tereny budowlane posiadające tzw. uzbrojenie (sieć wodociągową, kanalizacyjną itp.). Ale z chwilą przechodzenia z budownictwem do dzielnic peryferyjnych nakłady na urządzenia komunalne zaczęły raptownie wzrastać. Warto nadmienić, że uzbrojenie 1 hektara wynosi od 800 tys. do 2,5 mln złotych.

Urbaniści w takich przypadkach używają fachowego określenia: miasto przekracza próg rozwojowy. O ile dotychczas nakłady na urządzenia komunalne mniej więcej równomiernie rozkładały się na poszczególne lata, to w momencie przekraczania progu rozwojowego raptownie szybują w górę. Obecnie np. na wybudowanie w Białymstoku oczyszczalni ścieków, nowego ujęcia wody oraz zaplecza komunikacji miejskiej należy jednorazowo wydatkować ok. 100 mln złotych.

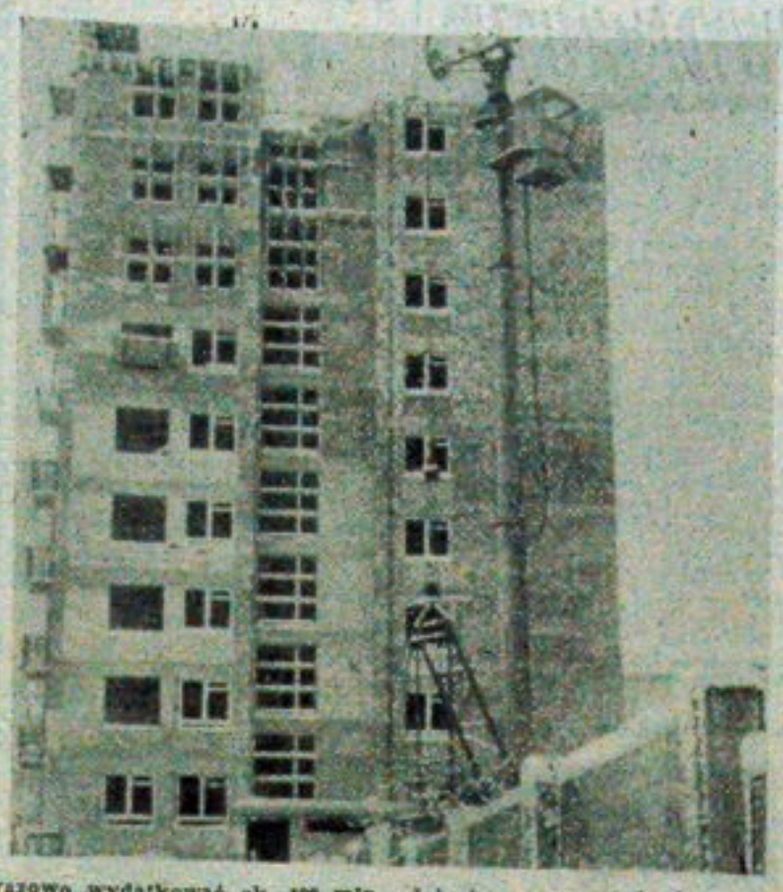

To są inwestycje nieodzowne, jeśli chcemy dalej, zgodnie z opracowanymi planami urbanistycznymi, rozwijać miasto. Przykład zakładów mięsnych, które „wypijają" wodę z niektórych dzielnic mieszkaniowych, powinien być sygnałem ostrzegawczym, podobnie jak to, że do tychże zakładów z winy komunikacji miejskiej spóźnia się codziennie 100—200 pracowników. Nowe, socjalistyczne miasto musi się rozwijać harmonijnie.

Czy opłaca się przekraczać w Białymstoku ów próg? Tak, na pewno się opłaca. Po zrealizowaniu wspomnianych inwestycji każdy nowy mieszkaniec przybywający do naszego miasta kosztować będzie gospodarkę narodową mniej niż w wielu dużych miastach wojewódzkich w Polsce. Potwierdzają to wyliczenia dokonane przez białostockich urbanistów i planistów oraz skonfrontowane z liczbami cytowanymi w dyskusji na łamach „Życia Warszawy". Następny próg nastąpi dopiero po osiągnięciu przez Białystok ok. 250 tys. mieszkańców.

GDZIE BĘDĄ PRACOWAĆ?

Oczywiście, nowe urządzenia komunalne, mieszkania, to nie wszystko. Wiemy, że najbardziej miastotwórczym czynnikiem jest przemysł. To zrozumiałe. Ci, którzy przybędą do Białegostoku, muszą gdzieś pracować. Struktura wieku ludności Białegostoku charakteryzuje się większym niż w innych miastach odsetkiem ludności w wieku produkcyjnym. O ile w miastach wojewódzkich wynosi on średnio 56,1 proc., to w Białymstoku 59,8 proc. W przyszłych latach wskaźniki te będą się kształtować podobnie, a nawet będą wykazywać tendencję zwyżkową (wyż demograficzny).

Stąd starania o nowe inwestycje produkcyjne, usługowe nie są wynikiem lokalnego partykularyzmu, ale życiową koniecznością. Czy jednak opłaca się inwestować w Białymstoku? I tutaj chciałbym odwołać się do niektórych głosów w dyskusji na łamach „Życia Warszawy", potwierdzających tezę, że najkorzystniejsze efekty ekonomiczne przynoszą inwestycje przemysłowe lokowane w mniejszych miastach, **takich właśnie jak Białystok.**

Nie są to rozważania wyłącznie teoretyczne, ale oparte na dotychczasowych doświadczeniach. Chyba najbardziej wymownym przykładem może być budowa huty w Warszawie. Budowa tego obiektu kosztowała 4,5 mld złotych. Z wyliczeń dokonanych przez ekonomistów wynika, że gdyby zakład ten wybudowano np. w Wyszkowie, kosztowałby tylko 2 mld złotych. A więc oszczędność rzędu 2,5 mld złotych, za które można by wybudować drugi taki zakład.

Powinniśmy z dużą uwagą śledzić dalszy przebieg dyskusji na łamach „Życia Warszawy". Interesuje ona nie tylko mieszkańców stolicy, ale i nas. Argumenty, które tam padają, mają bowiem istotne znaczenie dla takich miast jak Białystok, miast, które wykazują dużą dynamikę rozwojową. Z drugiej strony musimy baczyć, abyśmy nie popełniali stołecznych błędów, niedopatrzeń, które później mogą nas drogo kosztować.

A swoją drogą chętnie wysłuchalibyśmy wypowiedzi na podobny temat naszych planistów, urbanistów i działaczy gospodarczych. Jest o czym dyskutować.

STANISŁAW ŚWIERAD

Plany alternatywne w centrum uwagi aktywu związkowego

Niedawno w zakładach przemysłu terenowego i gospodarki komunalnej zakończyły się Konferencje Samorządu Robotniczego poświęcone omówieniu alternatywnych planów na przyszłą pięciolatkę.

W Miejskich Zakładach Drzewnych postulowano zwiększenie eksportu poprzez zwrócenie większej uwagi na nowoczesność rozwiązań mebli. Proponowano także podjęcie produkcji galanterii drzewnej z odpadów i zatrudnienie przy tej produkcji chałupników. Wiele uwagi poświęcono także dalszemu rozszerzaniu usług na rzecz mieszkańców.

W Zakładach Skórzano — Galanteryjnych zastanawiano się nad możliwościami przerobu wikliny i rozwoju plecionkarstwa, gdyż wyroby takie znajdują nabywców za granicą.

Wnioski z konferencji są wnikliwie analizowane przez aktyw związkowy. Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Terenowego i Gospodarki Komunalnej przygotowuje w końcu lutego plenarne posiedzenie, na którym zostaną omówione wszystkie propozycje do planów alternatywnych zgłoszone przez załogi.

(wm)

GOSPODARCZE ABC

W związku z prośbami wielu czytelników wprowadzamy na łamy „Gazety" stałą rubrykę pt. „Gospodarcze ABC". Postaramy się w niej wyjaśniać powszechnie używane terminy ekonomiczne, które często dla przeciętnego czytelnika nie są zrozumiałe. Chętnie widzielibyśmy pytania, na które moglibyśmy udzielać odpowiedzi.

AKTYWA — środki gospodarcze, którymi rozporządza w danym momencie jednostka gospodarcza (np. środki trwałe, materiałowe, pieniężne, należności).

CENTRALIZACJA — skupienie uprawnień do podejmowania decyzji ekonomicznych w rękach kierowniczych, nadrzędnych organów gospodarczych.

DECENTRALIZACJA — skupienie uprawnień do podejmowania decyzji ekonomicznych w jednostkach lub organach gospodarczych, które decyzje te bezpośrednio realizują.

LOKALIZACJA — oznaczenie miejsca, w którym ma być zrealizowana inwestycja. Może być lokalizacja ogólna (dotyczy większego regionu, fragmentu miasta itp.) oraz szczegółowa (np. konkretne osiedle czy budynek).

PASYWA — źródła pochodzenia oraz przeznaczenia środków gospodarczych, którymi w danym momencie rozporządza jednostka gospodarcza. Obejmują m. in. fundusze własne, kredyty bankowe, różne zobowiązania, dochody, które mają być uzyskane.

URBANIZACJA — proces zwiększenia liczby mieszkańców miast i osiedli nierolniczych w stosunku do ogółu mieszkańców danego regionu zwiększania liczby nowych miast i osiedli oraz powiększanie ich pojemności przez intensyfikację zabudowy.

KZKS w Starosielcach mają własne biuro konstrukcyjne

W Kolejowych Zakładach Konstrukcji Stalowych w Starosielcach od kilku miesięcy istnieje biuro konstrukcyjne. Pracuje w nim siedmiu inżynierów. Obowiązki kierownika biura konstrukcyjnego pełni mgr inż. **Janusz Moroz.**

Obecnie biuro konstrukcyjne wykonuje dokumentację techniczną na 16 urządzeń dźwigowych, które zakłady mają w tym roku zbudować dla resortu Komunikacji. Przewiduje się, że starosielscy konstruktorzy projektować będą również konstrukcje stalowe oraz rozwiązywać tematy związane z wprowadzeniem postępu technicznego. (ś)

W stoiskach białostockiego PDT

■ Tysiące klientów — milionowe obroty ■ Lepsze zaopatrzenie i... braki w zaopatrzeniu ■ Umowy ze znanymi producentami ■ W trosce o kulturę obsługi ■ Po modernizacji — bliżej klienta

W tym roku mija 10 lat od otwarcia Powszechnego Domu Towarowego w Białymstoku. Wzniesiony w śródmieściu wojewódzkiego miasta, bogato wyposażony w trudną do zliczenia ilość artykułów, od pierwszego dnia ściągnął sobie tysięczne rzesze klientów. No i do dzisiaj, od rannego otwarcia drzwi do wieczornego zamknięcia drzwi, ciągnie przez nie nieprzerwanie sznur ludzi.

Pytam więc dyrektorów PDT o obroty. W 1956 roku — odpowiadają — wyniosły one ponad 89,5 milionów złotych, a w **roku ubiegłym 111 milionów.** W latach tych zysk wzrósł z dwóch do prawie siedmiu milionów złotych. Ponadto — uzupełniają — zmniejszyły się do minimum manka i, mimo zwiększenia działalności, zmniejszona została administracja.

A zatem przejdźmy się po 33 stoiskach. W zasadzie mieszczą się one w trzech branżach: odzieżowej, włókienniczo-skórzanej i tzw. ogólnoprzemysłowej. Towarów moc — jak to się mówi — do wyboru do koloru. Od tych najdrobniejszych do... o wartości wielu tysięcy złotych. Właśnie w jednym stoisku klienci odbierają zakupioną lodówkę.

Można śmiało stwierdzić, że PDT jest dość dobrze zaopatrzony. Szczególnie w ostatnich latach, wraz z rosnącymi potrzebami i wymaganiami społeczeństwa nastąpiła wyraźna poprawa w zaopatrzeniu. Przybyło towarów i to bardziej nowoczesnych, atrakcyjnych. Oczywiście duża w tym zasługa zakładów przemysłowych.

Ale czy tylko? Otóż od dłuższego czasu dyrekcja białostockiego PDT utrzymuje stałe, bezpośrednie kontakty z niektórymi producentami. Na przykład ze znaną w kraju, łódzką „Teximeną". Co miesiąc odbywają się pokazy nowych okryć, które też zaraz zakupowane są przez nasz Pedet. Dodajmy tu, że w ubiegłym roku dyrekcja otrzymała zezwolenie na zakupy towarów w branży odzieżowej wprost od producentów, z pominięciem hurtu.

— Dlaczego jednak — pytam znów dyrektorów — ani w PDT ani w żadnym innym sklepie odzieżowym Białegostoku, nie mogłem kupić w jesieni ładnego paltka dla dziecka? Owszem, były ale po prostu ciężkie, ordynarne burki. Lub dlaczego przez długie miesiące trzeba szukać zwykłej patelni czy imbryczka do herbaty? Albo dlaczego nie ma elastycznych skarpet, rajstop i innych niezbędnych wyrobów.

— To prawda — mówią dyrektorzy. — Nasze żony też mają do nas pretensje za brak niektórych towarów, jak chociażby flaneli. Z powodu niepełnego zaopatrzenia nie został wykonany ubiegłoroczny plan obrotów.

Czy brak producentów? Raczej nie! A więc? Po pierwsze — słyszę odpowiedź — otrzymujemy za małe przydziały. Dla przykładu, w artykułach „Argedu" nasza placówka otrzymuje 10 procent z puli miejskiej. W odzieżówce — 20 procent. Po drugie, można jeszcze mieć pretensje do przemysłu za uchylanie się od mniej popłatnej produkcji, od drobnej produkcji, jak też nieuwzględnianie krótkich serii. Wreszcie — po trzecie, mimo licznych postanowień i zapowiedzi, mało ciekawa i nie zadowalająca w jakość jest produkcja drobnej wytwórczości. W zasadzie— mówią dyrektorzy PDT — zaopatrujemy się w wyroby przemysłu kluczowego.

Wydaje mi się, że można zgodzić się z wyjaśnieniami dyrekcji PDT, która przecież chciałaby zwiększać obroty, wykonywać plany i słyszeć pochwały pod adresem swej placówki. Czy jednak — pozwolę sobie zauważyć — „w cieniu" tych obiektywnych trudności nie kryje się za mała własna operatywność w poszukiwaniu artykułów? Czy nie zbyt często czeka się zamiast — jak to się mówi — działać?

Dyrektorzy PDT informują, że właśnie obecnie są większe możliwości nawiązania bezpośrednich kontaktów z producentami. Ostatnio zawarto umowy ze znanymi w kraju spółdzielniami — łódzką „Wólczanką" i krakowską „im. Dąbrowskiego". Umowa taka nawiązana też będzie z jedną fabryk obuwia, na które wciąż jest duży popyt, a którego wybór jest wciąż za mały i nieciekawy. Istnieje też współpraca z niektórymi producentami w Białymstoku, jak „Współpracą" „Wzorcową", „Pokojem".

Niemniej wiele też zależy od fachowego, sprawnego i kulturalnego w obsłudze personelu wszystkich stoisk. Wprawdzie stale widać poprawę, do czego przyczyniają się zebrania instruktażowe, szkolenie, praktyki, doroczne wymiany pod kątem przydatności, ale różnie jeszcze bywa. Są ekspedientki i ekspedienci, którzy szybko i grzecznie obsłużą, którzy potrafią przyzwoicie zapakować drogie ubranie, ale nie brak jeszcze wypadków nieposzanowania ludzkich pieniędzy i czasu. To prawda, że nie wszyscy klienci są przyjemni, ale cóż, i ich trzeba wychowywać. No a klient — jak głosi hasło — to pan. I temu klientowi trzeba doradzić, pomóc w zakupieniu towaru, na który nieraz ciężko zapracował.

Właśnie już w najbliższych tygodniach rozpoczną się wzmożone wiosenne zakupy, a jak zapewnia dyrekcja PDT umowy zostały zawarte i rozpoczęły się pierwsze dostawy lekkiej odzieży z zakładów kluczowego przemysłu. Warto należycie się przygotować tym bardziej po zaplanowanej modernizacji stoisk.

R. KLIMASZEWSKI

MALIPOL - tkanina z włókien sztucznych

Białostocka Fabryka Pluszu im. F. Kona oprócz tkanin pluszowych i kordowych (sztruksowych) produkuje piękne tkaniny z włókien sztucznych zwane malipolem. Tkaniny te wyrabia się na specjalnej nowoczesnej maszynie pochodzącej z importu. „Malipol" cieszy się dużym wzięciem na rynku. Szkoda tylko, że trudno go dostać w białostockich sklepach.

NA ZDJĘCIU: tkaczka **Romualda Boltruć** obsługująca maszynę produkującą tkaninę „malipol".

Fot. Z. Zaremba

P órkiem zgryźliwego

Konserwy dla poliglotów

Na półkach PSS-ów, WSS-ów, SAM-ów, PDT-ów jak w paryskiej „Olimpii" odbywa się co dzień międzynarodowa rewia, tyle tylko, że nie gwiazd, lecz puszek, słoików, pudełek, torebek... Przyciągają wzrok estetycznymi kształtami i zniewalają wprost do bliższego zainteresowania. Ale cóż — bez tłumacza jest to wręcz niemożliwe. A jeśli już trafi się taki, to nie każdemu dana jest równoczesna znajomość angielskiego, rosyjskiego, niemieckiego, bułgarskiego, nie mówiąc już o chińskim. Próba kontaktu z przedmiotem pożądań za pośrednictwem sprzedawczyni często — często zawodzi. Chyba, że ktoś zadowoli się objaśnieniem: „Ryba w sosie", „Mięsno z jaryzną", „Słodki kompot". Większe triumfy święca zwolennicy dedukcji, czyli domniemywania o treści za pośrednictwem obrazków zdobiących puszki. Choć i im trafiają się fatalne wpadunki — bo dorsz na okładce może być symbolem wątroby tegoż, zawartej w środku, a okazała kura — zapowiedzią konserwowanej potrawki z jaj.

Być może, handlowcy serwując zagraniczne konserwy zamierzają wnieść w ten sposób tzw. wkład w upowszechnienie języków. Inni fachowcy czynią to jednak skuteczniej. A może brakuje papieru, by krótkie, żołnierskie objaśnienia wydrukować (nie to, żeby na każdej puszce, bo zapewne etatów na przykleiżanie by nie starczyło) i dołączyć do każdej skrzynki, a później pod gruby pudełek w gablocie eksponować?

Skądże, papieru, wbrew pozorom, handel ma chyba dostatek. Inaczej nie wydawano by instrukcji w nakładzie wystarczającym dla pokrycia Pineu Dofilad, że rękawiczki gumowe nakładać należy na dłonie, wcześniej najpierw palce, a buty czyścić i w miarę potrzeby oddawać do naprawy. (AR)

NOWOŚCI WYDAWNICZE

„Są ludzie, na których od dawna czekamy. Są przyjaźnie nagle niespodziewane, o których nigdy nie zapominamy. Tak właśnie było wtedy...". Są to pierwsze słowa z bardzo popularnej w Polsce książki pt. „Chłopiec z Salskich Stepów" — Igora Newerlego, której rekordowe czternaste wydanie właśnie się ukazało. Należy tu przypomnieć, że bohater Newerlego, bawił swego czasu na Białostocczyźnie odwiedzając przyjaciół, którzy ratowali mu życie w czasie wojny. Książki Igora Newerlego osiągnęły dotychczas w Polsce nakład 1.200.000 egzemplarzy.

„Chłopiec z Salskich Stepów" Igor Newerly, Wyd. Czytelnik, seria Biblioteki Powszechnej, nakład 20 tys. egz. cena 10 zł.

★

„W „westernie" najbardziej pociągająca wydaje się bezkompromisowa walka Dobra ze Złem. Występuje tak jawnie, że aż bezwstydnie. Jest wyzwaniem rzuconym wyrafinowaniu powieści intelektualizującej, „znudzonej" fabułą, materiałem językowym, bohaterami. „Western" przypomina przypowieść biblijną, czasem mit antyczny. Można w tę formę wpisać wiele bolesnych ludzkich spraw...". — Tak we wstępie do swojego „westernu" pt. „Toast" mówi jego autor, Józef Hen. Książka przypomina opowieści o „Dzikim Zachodzie", tylko że jej akcja dzieje się w 1945 roku w małym miasteczku na świeżo zdobytych Ziemiach Odzyskanych.

„Toast" — Józef Hen, Wyd. Literackie Kraków, 1961 r. nakład 10 tys. egz. cena 10 zł.

★

„Dymy nad Birkenau" były w Polsce jedną z pierwszych książek opowiadających o grozie „epoki pieców" — obozie śmierci w Oświęcimiu — Brzezince. Książka doczekała się licznych przekładów na języki obce, jak też posłużyła swego czasu do nakręcenia popularnego filmu — „Ostatni etap".

„Dymy nad Birkenau" — Seweryna Szmaglewska, Wyd. Czytelnik 1964 r. (Wyd. VIII) nakład 20 tys. egz. cena 75 zł.

★

Wydawnictwo MON oddaje do rąk czytelników część 2 tomu II pracy pt. „Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943 — 1945. Tom ten zawiera materiały o działaniach bojowych I armii WP za okres od stycznia 1945 r. do zakończenia wojny i obejmuje takie operacje jak: bitwa o Warszawę, marsz na Bydgoszcz, walka na Wale Pomorskim o Kołobrzeg, wybrzeże Bałtyku i udział WP w operacji berlińskiej.

„Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943 — 1945", tom II część 2 — praca zbiorowa, Wyd. MON, 1961 r. nakład 2 tys. egz. cena 65 zł.

★

Ciekawą książkę pt. „Od A do Z o ZMS" wydały Iskry. Autorzy w alfabetycznie ułożonych hasłach napisali jak gdyby małą encyklopedię poświęconą tej masowej organizacji młodzieżowej. Polecamy ją przede wszystkim działaczom młodzieżowym i wszystkim członkom ZMS.

„Od A do Z o Związku Młodzieży Socjalistycznej" — opracowali Anna Pawłowska i Marek Jurkowicz, Wyd. Iskry, 1961 r. nakład 10 tys. egz. cena — 15 zł. (ao)

Pisarz hobbysta

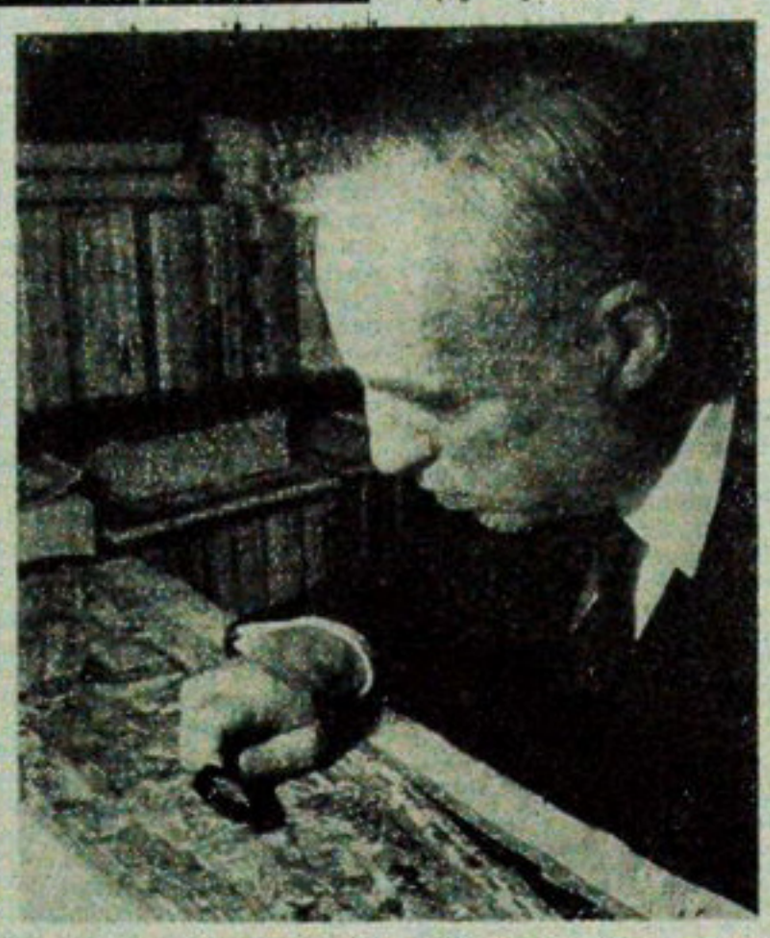

Stanisława Szenica można nazwać hobbystą, ale jego kolekcjonerstwo dalekie jest od egoistycznej chęci posiadania warszawskich pamiątek tylko na własny użytek. Miał kiedyś bogaty zbiór warszawskich medali. Ilustrował nimi swoje książki. W ten sposób stały się własnością tysięcy czytelników. Hobbystyczne zamiłowania Stanisława Szenica tworzą nowe wartości. Jego książki opowiadają o tajemnicach starej Warszawy. Znacie je: „Królewskie kariery warszawianek", „Larum na traktach Warszawy", „Pitaval warszawski", „Ochmistrzynie i faworyty królewskie", „Mars i Syrena".

Wkrótce ukaże się nowa książka tego popularnego pisarza i miłośnika Warszawy: pitaval współczesny. Będzie on opowiadał o zbrodniach popełnionych pod wpływem alkoholu.

CAF — fot. Uchymiak

SPOŁDZIELCY na rzecz kultury

Jednym z największych kłopotów instytucji zajmujących się popularyzacją kultury jest brak lokali na placówki kulturalne. Budowanie dużych obiektów, takich które by wystarczały na potrzeby całego środowiska, jest na razie z wielu przyczyn niemożliwe. Zresztą, w dużych miastach obiekty takie nie zdają egzaminu.

Domy kultury buduje się z reguły w centrum, w centrum także zlokalizowana jest biblioteka. Mieszkańcy peryferyjnych dzielnic muszą więc wędrować po kilka kilometrów, żeby wziąć udział w wieczorku, wypożyczyć książkę, wysłuchać odczytu. W tej sytuacji w dużych miastach funkcje placówek kulturalnych lepiej spełniają dzielnicowe domy kultury a nawet niewielkie świetlice czy filie bibliotek zlokalizowane tak, aby z nich mogli korzystać mieszkańcy sąsiednich bloków czy ulic.

Wychodząc z takiego założenia apelowaliśmy wielokrotnie do przedsiębiorstw budownictwa mieszkaniowego, by od razu przy projektowaniu poszczególnych osiedli czy dzielnic przewidywały lokale na niewielkie świetlice, biblioteki, kluby.

Jak się dowiadujemy ostatnio Centralny Zarząd Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Białymstoku zawarł porozumienie z ZSS „Społem". W myśl tego porozumienia spółdzielczość mieszkaniowa w latach 1965—66 odda 26 lokali, w których „Społem" urządzi świetlice i ośrodki „Praktyczna Pani". Porozumienie jest korzystne dla obu stron. „Społem" nie będzie płaciło czynszu dzierżawnego, zatroszczy się natomiast o nowoczesne wyposażenie tych lokali o obsadę nowo powstałych placówek etatowymi pracownikami, no i o to oczywiście, aby mieszkańcy spółdzielczych bloków znaleźli w nich pomoc w różnych dziedzinach gospodarstwa domowego (ośrodku „Praktyczna Pani") i godziwą rozrywkę. Najwięcej nowych placówek, bo aż 10, powstanie w Białymstoku. Poza tym nowe lokale na świetlice i ośrodki „Praktyczna Pani" otrzymają: Hajnówka, Łapy, Łomża, Suwałki, Olecko, Siemiatycze, Augustów i Zambrów.

Nowe lokale świetlicowe ZSS „Społem" ma zamiar wykorzystać przede wszystkim na placówki dziecięce. Zostaną one wyposażone w warsztaty i narzędzia do prac ręcznych, w stalugi i inne urządzenia do zajęć artystycznych. Stare lokale, m. in. w Olecku, Zambrowie i Łomży, zostaną przekształcone na kluby przeznaczone wyłącznie dla dorosłych.

Można oczywiście zadać pytanie, dlaczego to akurat ZSS „Społem" ma się zajmować urządzaniem świetlic i prowadzeniem w nich działalności kulturalnej. Odpowiedź jest prosta, 80 proc. mieszkańców większych miast — to członkowie spółdzielni spożywców lub ich rodziny. Jednym ze statutowych obowiązków PSS jest działalność kulturalno-oświatowa na rzecz członków. Obowiązek ten nasze spółdzielnie spożywców realizują od paru lat bardzo dobrze zyskując sobie uznanie władz centralnych i zajmując regularnie jedno z pierwszych miejsc w kraju. Na uznanie zasługuje także i to, że „Społem" pierwsze nawiązało stosunki ze spółdzielczością mieszkaniową, wyprzedzając w tym względzie innych „konkurentów" działających na niwie kulturalno-oświatowej.

Byłoby wskazane, aby i inne instytucje, przede wszystkim biblioteki publiczne, postarały się o jak najszybsze nawiązanie takich kontaktów i zawarcie podobnych porozumień.

ERKA

Nowe miasta na Syberii

Na mapie Syberii pojawiły się nowe miasta. Obok znanego Bracka, który wyrósł nad brzegiem Angary pod bokiem największej w świecie elektrowni wodnej, na mapie pojawiło się miasto **Żeleznogorsk**. Na południowym brzegu wielkiego jeziora syberyjskiego wzniesione zostało miasto **Bajkalsk**. Nad rzeką Lena założono fundamenty miasta **Nieftielenska**, którego pierwszymi mieszkańcami zostali Azerbajdżanie. Wokół kombinatu petrochemicznego na Syberii Wschodniej rozwija się szybko jeszcze jedno nowe miasto — **Angarsk**. (AR)

Współczesność i Kościół

Sprawy rodziny na Soborze

Najżywsza i chyba najbardziej kontrowersyjna dyskusja na trzeciej sesji II Soboru Watykańskiego rozwinęła się wokół tych części schematu XIII, które mówią o rodzinie, małżeństwie i populacji. W stosunku do tradycyjnego stanowiska Kościoła w tych kwestiach autorzy schematu wnieśli nowe propozycje. Rozwinęli je w toku dyskusji biskupi z obozu kościelnych reform.

Schemat potępił sztuczne poronienia, jednakże kwestię regulacji urodzeń pozostawił otwartą. Więcej — jeśli poprzednio kładziono w Kościele akcent na obowiązek małżonków przyczynienia ludzkości jak największej liczby nowych jej członków i uważano to za główny cel małżeństwa, to obecnie, według projektu schematu i wielu dyskutantów, małżonkowie sami mają osądzać i orzekać, na jaką liczbę dzieci mogą się zdecydować.

Jeszcze przed rozpoczęciem debaty nad schematem XIII papież Paweł VI zapowiedział powołanie specjalnej komisji do szczegółowego zbadania tej sprawy. Musi ona podjąć kwestie i z zakresu doktryny, i z zakresu „technologii" życia małżeńskiego. Powołania podobnej do papieskiej komisji, lecz reprezentującej Sobór, żądali uczestnicy dyskusji nad tym problemem. Z tego m. in. względu dyskutanci ograniczali się raczej do wypowiedzi ogólnych, pomijając kwestie techniczne. Jednak te ogólne wypowiedzi są niezwykle charakterystyczne.

Uderza przede wszystkim zrozumienie nowych potrzeb wielu społeczeństw, położenie akcentu na zjawiskach, często ujemnych, jakie pociąga za sobą nie opanowana przez ludzi eksplozja demograficzna, niekiedy uniemożliwiająca wielodzietnym rodzinom, które znajdują się w trudnej sytuacji materialnej, właściwe wychowanie dzieci, zapewnienie im odpowiedniego poziomu życia materialnego i życiowego startu.

Kościelni konserwatyści, znajdujący się na Soborze w zdecydowanej mniejszości, zajęli w tych sprawach stanowisko tradycyjne. Protestowali przeciw rozszerzeniu marginesu tolerancji w uznaniu zasad regulacji urodzeń. Przebieg dyskusji wskazuje jednak wyraźnie że nie można im rokować nadziei na sukces.

W tej ogólnoludzkiej sprawie, podobnie jak w wielu innych, Kościół katolicki zdaje się zbliżać do stanowiska innych kościołów chrześcijańskich, zwłaszcza protestanckich, które już wcześniej uznały prawo rodzin do regulacji urodzeń i do świadomego rodzicielstwa. Na Soborze sprawa nie została jeszcze przesądzona, gdyż schemat będzie głosowany dopiero na następnej sesji, niemniej wszystko zdaje się wskazywać na to, że w tej kwestii Kościół katolicki zbliży się do wymagań życia.

Charakterystyczne, że na ogół dość aktywni na III sesji biskupi polscy (w różnych sprawach przemawiało kilkunastu polskich biskupów, a niektórzy z nich nawet kilkakrotnie) w tej kwestii zachowali całkowite milczenie, mimo że była to jedna z najszerzej dyskutowanych spraw. Nie wiemy więc, jakie jest ich stanowisko wobec propozycji schematu XIII w sprawach populacji. Możemy o tym sądzić jedynie w oparciu o sądy, którym niejednokrotnie dawali wyraz w najróżniejszych wystąpieniach w kraju. Bowiem milczenie na Soborze nie oznacza jeszcze braku zainteresowania tym problemem. Przeciwnie, wiele zdaje się wskazywać, że właśnie sprawy populacji stanowią jedno z centralnych zainteresowań polskiej hierarchii kościelnej, która wielokrotnie i jednoznacznie opowiedziała się za nieograniczaniem przyrostu naturalnego.

Nawet ostatnio, właśnie w roku trzeciej sesji Soboru, opracowana została specjalna instrukcja kościelna, w której zachęca się do wielodzietności, korzystając z rzekomo najnowszych odkryć nauki. Twierdzi się mianowicie, że małżeństwo powinno mieć jak najwięcej dzieci, gdyż z reguły dzieci pierwsze są i psychicznie i fizycznie najgorzej rozwinięte, natomiast prawdziwymi geniuszami okazują się dopiero któreś tam z kolei dzieci...

Ta nader gorliwa w Polsce propaganda, której kierunek jest jednoznaczny, przy jednoczesnym milczeniu na III sesji Soboru nie zapowiada zwrotu w stanowisku polskiej hierarchii kościelnej, nie wskazuje na możliwość rozszerzenia przez nią marginesu uznania praw wierzących do regulowania tych zagadnień w myśl własnej oceny, własnych potrzeb i możliwości.

Z tym większym zainteresowaniem należy oczekiwać na definitywne rozstrzygnięcie tej sprawy na najwyższym, soborowym i papieskim szczeblu i na reperkusje tamtych decyzji a stanowisku Kościoła w naszym kraju.

WIESŁAW MYSŁEK

„Skarb w Srebrnym Jeziorze"

Doczekała się ekranizacji jedna z najpopularniejszych książek Karola Maya — „Skarb w Srebrnym Jeziorze". Pod tym samym tytułem oglądamy już od kilku dni w kinie „Pokój" barwny, przygodowy film, na szerokim ekranie, w poprawnej technicznie polskiej wersji językowej.

O produkcję tego filmu pokusiły się wytwórnie jugosłowiańska i niemiecka (NRF) przed dwoma laty. Okazało się, że zdjęcia, nawet te w naturalnych warunkach, w plenerze, z niezbędnymi akcesoriami do klasycznego westernu, można równie dobrze zrobić w Europie. Twórcy filmu „kręcili" więc przygodę z Dzikiego Zachodu w okolicach Jezior Prityckich oraz w jugosłowiańskim parku narodowym położonym na południowy-wschód od Rijeki. Szeroki ekran i kolory podkreślają tylko urok krajobrazu.

Film należy do serii tych, którym niemal jednakowo pasjonują się młodzi jak i dorośli widzowie. Każde bowiem pokolenie od przeszło osiemdziesięciu lat przeżywało w swoim czasie barwne przygody Old Shaterhanda i Winnetou, pięknej Ellen, rzezimieszków z bandy Cornela czy Indian szczepu Utah — bohaterów całego cyklu powieściowego Karola Maya.

Spośród 70 tomów różnorakiej twórczości tego pisarza, właśnie powieści Dzikiego Zachodu przyniosły mu największą sławę. Jego pisarstwu odmawiano — często nie bez racji — walorów literackich, wytykano nieznajomość Ameryki. A jednak książki, w których na tle barwnych przygód,

KACIK KINOMANA

dobro zawsze triumfowało nad złem, a szlachetni bohaterowie zwyciężali — cieszyły się zawsze dużym powodzeniem.

Na temat twórczości Maya napisano wiele rozpraw doktorskich, a wśród wielbicieli jego książek znajdowali się naukowcy tej miary co Einstein i Schweitzer. Jeden z ostatnich autentycznych wodzów Indian, „Wielki Wąż" powiedział nad grobem pisarza: „W sercach młodzieży wszystkich narodów postawiłeś pomnik naszej wymierającej rasie. Na Twoją cześć chcielibyśmy postawić totemy we wszystkich indiańskich wioskach".

Nie trzeba chyba omawiać treści filmu. Opowieść o skarbach Indian ukrytych na jednej z wysp Srebrnego Jeziora jest zbyt dobrze znana. A przecież w kinie przeżywamy ją ponownie z żywym zainteresowaniem.

Oglądaliśmy już niemało westernów i aż dziwne, że ich twórcy nie sięgnęli dotychczas właśnie po tę książkę Maya. Filmowali jego powieści z serii arabskiej („Szczątki raju", „Wielbiciele szatana", „Karowana śmierci", „Przez pustynię"), które jednak nie odniosły po ekranizacji większego sukcesu. „Skarb w Srebrnym Jeziorze" spełnia chyba znacznie lepiej wymagania miłośników książek Karola Maya.

Im również podaje do wiadomości, że pierwsze powodzenie „Skarbu" zachęciło niemieckich producentów do przeniesienia na ekran i innych powieści tego autora. Już zrealizowano „Winnetou", „Old Shaterhand", „Szut czyli przez kraj Skipetarów" i „Skarb Azteków" — wszystkie w plenerach jugosłowiańskich.

KINOMAN

OGŁOSZENIA DROBNE

Potrzebna dochodząca pomoc do dziecka. Zgłaszać się po godz. 16. Białystok, Waryńskiego 3 m. 12. g 547-1

Przyjmę pomoc do dwojga dzieci na stałe lub dochodzącą. Zgłaszać się po godz. 15. Bronisława Łukaszewicz, Białystok, Wołodyjowskiego 1 a m. 34. g 549-1

Potrzebna pomoc domowa (uczciwa, czystą, lubiąca dzieci) do lekarza na stałe. Białystok, Fernalskiej 7 m. 13. g 551-1

Przyjmę pomoc domową dochodzącą. Białystok, Aleja 1 Maja 17 m. 27. 559-1

Potrzebna pomoc do dziecka na stałe. Białystok, Malmeda 9, m. 2. g 573-1

Potrzebna pomoc do dziecka. Białystok, Wierzbowa 29 a m. 63. g 572-1

Kupię domek drewniany jednorodzinny. Zgłosić na adres: Białystok, ul. Pietrasa 13. Jedeliuk. 565-1

Kupię młocarnię na czyste zboże, najchętniej „Lanza". Tadeusz Rzędzin, Rzędziany, pow. Białystok. g 555-1

Futrzet z rozbiórki kupię. Oferty pisać: Biuro Ogłoszeń pod nr „37". 557-1

Motor spalinowy z dynamem (prądnicą) — okazyjnie sprzedam. Zgierzenia: parafia rym. kat. Niewodnica, p-ta Trypocie, pow. Łowy. g 577-1

Siano sprasowane — sprzedam. Kolesiński, poczta Skandawa, pow. Kętrzyn, nr tel. 4. p 154-1

Dom murowany, wolny, piętrowy 8 izb, z budynkami gospodarczymi, 4 km od Rzeszowa — sprzedam. Oferty pisać: Biuro Ogłoszeń pod nr „563". 561-1

Motocykl „Jawa" 175 (z jedną rurą), stan dobry — sprzedam. Wiadomość: Białystok, Sukienna 2 m. 14, po godz. 15. g 564-1

Telewizor „Szmaragd" 17-calowy — sprzedam. Listy pisać do Biura Ogłoszeń pod nr 562. g 562-1

Gospodarstwo rolne 9 ha wraz z budynkami, (zelektryfikowane) — sprzedam. Andrzej Supruniuk, Dubna, poczta Boćki, pow. Bielsk Podlaski. g 550-1

Pierzynę nową i poduszeczki — sprzedam. Białystok, Sokoła 19. g 568-1

Pomieszczenie nadające się na mały warsztat, kuchnię letnią, garaż na motor — sprzedam. Białystok, ul. Antoniuk Fabryczny 12. g 570-1

Lokal handlowy 40 m. kw. przy ul. Nowosarzewskiej, samochód „Gaz 67", motocykl 350 „Candap" — tanio sprzedam. Białystok, ul. Sportowa 1/2, Woroniecki. g 576-1

Zgubione tablicę rejestracyjną nr A. S. 8047, wydaną przez Prezydium PRN w Mońkach. p 174-1

Surdyn Zdzisław zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy, wydane w 1956 r. w Konarzyscach. p 173-1

Ogłoszenie w „Gazecie" to najlepsza forma REKLAMY

BZGraf. C-2

ZARZĄD ZAKŁADÓW PRALNICZYCH „FEMINA"
SPÓŁDZIELNIA PRACY w Białymstoku
zawiadamia P. T. Klientów
że został uruchomiony

EXPRESOWY ZAKŁAD PRANIA KOSZUL

przy ul. Kolejowej 16.
Zakład jest czynny w godzinach:
dni powszednie 9—16
soboty 10—15

k 231-0

DZIEKANAT
WYDZIAŁU ZOOTECHNICZNEGO
WYŻSZEJ SZKOŁY ROLNICZEJ
w Lublinie

zawiadamia

że w bieżącym roku odbędzie się rekrutacja

na pięcioletnie

INŻYNIERSKIE STUDIA ZAOCZNE

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa dojrzałości i praktyka rolnicza oraz odbycie kursu wprowadzającego, który trwać będzie **od 2 kwietnia — 15 czerwca 1965 roku.** Podania o przyjęcie na kurs wprowadzający należy przesyłać **do dnia 15 marca** pod adresem: **Lublin, ulica Ostrowy 1, tel. 66-15, wew. 3.** k 415-0

Dworakowska Halina, Drągowska Zofia, Myszkowska Wiesława, Kulesza Zofia, Kulesza Maria zgubiły legitymacje szkolne, wydane przez ZSG w Wysokiem Mazowieckiem. p 171-1

Beguszewski Bernard zgubił legitymację szkolną, wydaną przez ZSZ w Ełku. p 170-1

Sałęga Tamara zgubiła legitymację szkolną LO 5 w Hajnówce. p 153-1

Osmata Janusz zgubił legitymację służbową nr 1279 wydaną przez PMRN Białystok. 561-1

Resakowski Jan zgubił legitymację szkolną Technikum Mechanicznego w Białymstoku. 560-1

Saganowski Czesław i Ignatowski Leon zgubili legitymacje szkolne ZSZ CZSP 9. 558-1

Zalewski Czesław zam. Białystok, Piennika 32/1 zgubił prawo jazdy kat. motocyklowej nr 128637 wydane przez Prezydium MRN w Białymstoku. 562-1

Moś Lidia zgubiła świadectwo ukończenia szkoły zawodowej w Białymstoku. g 553-1

Fystrom Krystyna zgubiła legitymację szkolną I LO. 566-1

Jarmoc Krystyna zgubiła legitymację ZSH i bilet PKP. g 578-1

PTHW w Białymstoku unieważnia zgubiony stempel: „Przodownik Spedycji PTHW Białystok nr 88". g 565-1

Wesołowski Henryk zgubił legitymację ubezpieczeniową pracowniczą. g 569-1

Mońko Romualda zgubiła świadectwo ukończenia X kl. Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku. g 571-1

Garbowski Lucjan zgubił prawo jazdy wraz z wkładką kat. II nr 1118/62, wydane przez Wydział Komunikacji Prezydium MRN w Białymstoku, dowód rejestracyjny nr AM 44-53, wydany przez Prezydium MRN w Białymstoku, dowód rejestracyjny AT. 61-97, wydany przez Prezydium PRN w Łapach, przepustkę nr 1223 z Zakładów Mięsnych. g 575-1

Korespondencyjne lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 1, skr. 68. k 387-1

KOMUNIKATY

Wydział Oświaty i Kultury Prezydium PRN w Dąbrowie Białostockiej ogłasza przetarg na wykonanie remontu szkół podstawowych w Różanymstoku, Zwierzyńcu Wielkim i Dąbrowie Białostockiej.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Ślepe kosztorysy są do wglądu w Wydziale Oświaty w dni powszednie w godz. 8—15.

Oferty prosimy składać w zalakowanych kopertach w ciągu 10 dni od daty ukazania się przetargu. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 lutego 1965 r. Remont winien być wykonany najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1965 r.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 234-1

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Augustowie ogłasza przetarg na dzierżawę szaletu publicznego znajdującego się na Placu Janka Krasickiego, obok dworca PKS.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 lutego 1965 roku w biurze przedsiębiorstwa w Augustowie przy ul. Wojska Polskiego 1. k 239-1

Niniejszym **podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku,** działając na podstawie art. 23 ustawy o planowaniu przestrzennym z dnia 31 stycznia 1961 r. (Dz. U. nr 7, poz. 47), **zatwierdziło plan miejscowy, ogólny zagospodarowania przestrzennego m. Ełku, Zambrowa.** k 238-1

Inżynierów budownictwa lądowego z uprawnieniami i bez uprawnień, techników budowlanych i technika drogowego do pracy w działach dyrekcji i na stanowiskach inspektorów nadzoru — zatrudni od zaraz Okręgowa Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Ełku, ul. 6 Kwietnia 12.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Dla zamiejscowych istnieje możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego w nowym budownictwie. k 233-0

Inwentaryzatorów z wykształceniem średnim ekonomicznym i praktyką w księgowości; **zaopatrzeniowców** branży przemysłowej z wykształceniem średnim i praktyką branżową; **kierownika** Spółdzielczego Domu Handlowego z wykształceniem średnim ekonomicznym i praktyką w handlu; **z-cę kierownika** Spółdzielczego Domu Handlowego z wykształceniem średnim ekonomicznym i praktyką w handlu — zatrudni natychmiast Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 4.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Sekcji Spraw Pracowniczych. k 237-1

DOKĄD dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.

Kameralny — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Skarb w Srebrnym Jeziorze", prod. NRF kol. (od lat 12), panor., godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — „Mały światek Saminy Lee", prod. ang. (od 16 lat), dod. — „Piastuga", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Prawda", prod. franc. (od lat 18), godz. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15.

„TPP-R" — „Kodyn", prod. franc.-rum., kolorowy (od lat 16), godz. 15.30, 17.45 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. — „Wiano", prod. polsk. (od 16 lat), godz. 17 i 20.

Kino MO — „Barbara ognia", radz. (od 12 lat), godz. 17 i 19.

DDK Nowe Miasto — „Piękna Loretta", panor. prod. NRD (od 16 lat), dod. „Orfeusz i Eurydyka", godz. 19.

„Roma" Dojlidy — „X—25 wzywa pomocy", panorama, prod. jugosł. (od 12 lat), godz. 18.

„Kolejarz" w Starosielcach — „Szczęście w beczce", prod. jugosł., (od 14 lat), godz. 18.30.

KLUBY

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch" czynny od godz. 10 do 22.

Klub „Siedmiu" — Wesołowskiego 1, Dom Prasy II p. czynny oprócz piątków w godz. 19—22, w soboty do 24.

MUZEA

Muzeum Ratusz — czynne od godz. 11 do 17. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna. Galeria Malarstwa Polskiego.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 6 — czynne w godz. 11—17 — Wystawa stała „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego". Wystawa czasowa „Przeciw wojnie" — grafiki.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

„Polonia" w Ełku — „Beata"

„Zorza" w Ełku — „Najemny morderca"

„Orzeł" w Ełku — „Orzeł w stepie"

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 83, informacji pogotowia 22-22.

Pogotowie dziecięce czynne od godz. 18 do 7.

Pogotowie ZGO — tel. 87.

Straż Pożarna — tel. 68.

Apteka nr 63, ul. Mickiewicza 22, tel. 44-17.

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 42-43.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

8.30 Koncert Ork. PR w Krakowie; 9.00 „Znak" — słuch. dla kl. III; 9.20 Polskie tańce ludowe; 9.40 „Z wierszem i piosenką" — dla przedszk.; 10.35 F. Benda: Koncert f-moll; 11.00 „Klub 60" — „Ostatnia zagadka"; 12.05 „Z kraju i ze świata"; 12.00 „Z piosenką jest nam wesoło" — dla kl. I i II; 14.00 „Żelazny kaganek" — fragm. opow.; 14.20 „Swojskie melodie"; 14.40 Słynni piosenkarze; 15.10 „Mój pomnik na skwerku" — dla dzieci starszych; 15.25 Utwory J. S. Bacha; 16.05 „Kultura ulnie poszukiwana"; 16.30 „Sprawy dziewcząt" — dla młodzieży; 17.40 Rep. literacki; 18.05 Koncert dnia"; 19.00 „Towarzyszyła nam piosenka"; 20.35 „Pisarz i jego dzieło" — J. Szaniawski; 21.45 Koncert życzeń; 22.25 „Sonaty fortepianowe"; 23.10 „Muzyka nocą".

PROGRAM II

9.05 „Koncert dnia"; 10.00 „Na różnych instrumentach"; 10.30 Z życia Zw. Radz.; 11.50 Koncert muz. operowej; 12.25 „Zostanie ci piosenka"; 12.45 Muzyka; 13.30 „Spotkania z pisarzami" — T. Breza; 13.45 W rytmie tańca i piosenki; 14.45 „Błękitna sztafeta"; 15.10 Koncert Chóru Rozgł. Wrocł.; 15.30 „W krainie sztuki" — odc. pow. dla dzieci; 16.30 Z miast i wsi województwa; 16.45 Radioreklama; 16.50 Młodz. magazyn rozmait.; 17.10 Koncert życzeń; 18.14 Magazyn LOK; 19.05 „Muzyka i Aktualności"; 19.30 Koncert symfoniczny; 21.30 „Z kraju i ze świata"; 22.05 „Jaskinia filozofów" — słuch.; 22.30 Muz. rozrywk.

PROGRAM TELEWIZYJNY

10.35 „Z wizytą u lekarzy" — dla kl. II; 16.25 Program dnia; 16.40 Kurs j. angiel.; 17.00 Wiadomości dziennika; 17.05 „Miś z okienka"; 17.20 Film dla dzieci; 17.35 Program na tem. międzynarodowy; 18.00 „Wielokropek"; 18.15 „Tramp"; 18.35 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie; 19.30 Dziennik TV; 19.50 „Dobranoc"; 20.00 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (d. c. sprawozdania z Moskwy); 20.30 Film fabularny; 22.05 „Lotny konkurent — czyli gazyfikacja bezprzewodowa"; 22.30 Dziennik TV; 22.50 „Wieczorny relaks".

Polskie radio i telewizja zastrzega sobie prawo zmian programu.

MARGARYNA JAK MASŁO

k 392-0

108

A. ŁUKIN, D. POLANOWSKI

„ZDRADZIECKI STRZAŁ"

POWIEŚĆ SENSACYJNA · Tłum. T. JACHMAŁOWICZ

Nie wierząc własnym oczom, Aleksiej nachylił się do samego cyferblatu. Wątpliwości nie było: mechanizm został ustawiony na godzinę ósmą, nawet nieco wcześniej.

— Kiedy ona, według ciebie, powinna wybuchnąć? — cichym głosem spytał komendanta Wieliczko.

Komendant zastanowił się.

— Chyba za dwadzieścia ósma.

Wszyscy jednocześnie spojrzeli na cyferblat. Była za dwadzieścia dwie minuty siódma.

— Coś ty gadał, że o dziesiątej? — wyrwał się Iliarionow.

— Cisza! — osadził go Wieliczko. — Powiedz-no, towarzyszu komendancie — czy nie można by tak przesunąć tę strzałkę nieco dalej?, na dwunastą?

— Kto wie — powiedział komendant, przysuwając się do stołu. — Spróbuję...

— E, nie — zatrzymał go Sakownin — rozwalisz mi tu wszystko do diabła! Masz jeszcze ponad godzinę. Bierz to szatańskie narzędzie i nieś jak najdalej w step, tam próbuj. W ostatecznym wypadku — wysadzaj w powietrze.

Minę włożono z powrotem do worka i komendant w towarzystwie Tulakowskiego wyniósł ją.

— Jasne — powiedział Wieliczko. — Michalowa wyprowadzili w pole. Chwyt znany. Żeby nie stchórzył. On dla nich nie przedstawia szczególnej wartości: wysadziłby sztab w powietrze i wystarczy, więcej nie jest im potrzebny... Myślę, że właśnie tak to wygląda. Ty, Michalow, masz rację: na samym wybuchu się nie skończy. Jeszcze coś się szykuje. Pytanie: skąd oni zaczną?

109

— A adresy? — przypomniał Aleksiej.

— Teraz, to one złamanego szeląga nie są warte. Ja ci takich adresów mogę dać dziesięć. O dziewiątej polecono ci je obejść, a o pół do ósmej robią z ciebie rzadką kaszkę! Jedyne ważne miejsce to to, gdzie widziałeś Smagina. Tam pójdą Iliarianow i Worońko. Towarzyszu Sakownin, wydziel im żołnierzy na obławę. Poproszę, by Wydział Specjalny dał mi paru ludzi do dyspozycji: otoczymy cały ten kram... Drugi adres — sama Fiedosowa. Michalow, bierz naszych chłopców i leć tam nie zwlekając, żywo!

Sakownin zakręcił korbką polowego telefonu.

Słońce zaledwie chyliło się ku zachodowi, kiedy Aleksiej dobiegł z grupą czekistów do ulicy Portowej.

— Rozstaw ludzi — polecił Chramzowowi. — Zajmij sąsiednie obejście. Dwóch-trzech poślij ku rzece.

— Pójdziesz sam? — zapytał Wołodia.

— Na razie sam. W razie czego — wystrzelę lub gwizdnę. Przedtem nie ruszaj się z miejsca.

— Dobra.

Aleksiej poszedł ku domowi Fiedosowów.

Miał taki plan: powie Markowowi, że zadanie wykonane, machina ulokowana pewnie, ale pod wskazane adresy nie poszedł, gdyż, jak mu się zdaje, zaczęto go śledzić. Z wielkim trudem udało mu się zniknąć ze sztabu, nie zwróciwszy na siebie uwagi — i od razu przyszedł tutaj: uprzedzić... Co dalej — zobaczy się. Najważniejsze — dotrzeć do Markowa, mieć go na oku, a tam już...

Brama była zamknięta. Aleksiej przelazł przez płot. W sadzie Fiedosowów, jak zawsze panował spokój. Wiatr uspokoił się pod wieczór. Pod nogami delikatnie szeleściły opadłe liście. Koło domu panowała absolutna cisza.

„Przyczaili się — pomyślał Aleksiej — czekają".

Wbiegł na tylny ganek. Drzwi były zamknięte na kłódkę. Aleksiej zeskoczył z ganku i, zadarłszy głowę, spojrzał w okno Diny. Było zasłonięte okiennicami. Wtedy zauważył, że w całym domu zamknięto okiennice. Nie rozumiejąc jeszcze co to znaczy Aleksiej obszedł obejście i zauważył, że kurnik jest zamknięty, ciężka kłódka wisi na drzwiach składu, zaś na daszku okrągłej, obłożonej cegłami studni

110

tkwi żelazny skobel przymocowany dodatkowo grubą liną. Ki diabeł!...

Aleksiej zabębnił pięściami w okiennice.

Cisza.

„Jama! — przemknęło mu przez myśl. — Schowali się do jamy!"

Przez krzaki, na przełaj, ogarnięty niepokojem, rzucił się do maliniaka za altanką.

Drzwi piwnicy były rozwarte na oścież. U progu zasychały wychłuśnięte na ziemię resztki bobowej zupy, poniewierały się jakieś szmaty.

Aleksiej krzyknął:

— Hej! Jest tam kto?

Nikt się nie odezwał. Głos utonął w głuchej czerni podziemia.

Aleksiej zbiegł po schodach, wymacał w kieszeni zapałki, potarł. Zapłonął ogienek.

Jama była pusta i tylko nagie prycze, porzucony na podłodze tułub oraz rozbita butelka wskazywały, że mieszkał tu Markow.

Aleksiej obejrzał wszystkie kąty, nawet przesunął z miejsca kadź z kiszonymi ogórkami i dopiero wtedy dotarła do niego w pełni świadomość rozmiarów niepowodzenia. Uciekli! Wszyscy uciekli — i Markow, i Dina, i nawet rodziców uprowadzili ze sobą. Dlaczego? Co się stało? Czyżby dowiedzieli się prawdy o nim? Ale jak, od kogo? Gdzie ich teraz szukać? Wszystko wydawało się być tak dokładnie przemyślane, przygotowane, a tu masz!...

Aleksiej usiadł na brzegu kadzi, powiódł ręką po twarzy. Co teraz robić?

Światło sączące się z góry przez otwarte drzwi nagle zgasło. Ktoś zatrzymał się u wejścia. Aleksiej pomyślał, że to Wołodia Chramzow, nie doczekawszy się sygnału, zajął już podwórze; chciał go zawołać, ale w tym momencie rozległ się piskliwy znajomy głos:

— Ano, wyłaź!

Skacząc po dwa stopnie Aleksiej rzucił się na górę.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Spotkanie w „Pluszówce"

BIAŁOSTOCKA Fabryka Pluszu im. Feliksa Kona znana jest nie tylko w kraju ale i za granicą. Jej wyroby są poszukiwane i cenione w wielu krajach niemal na wszystkich kontynentach. Szczególnym wzięciem cieszą się tkaniny pluszowe, dekoracyjne.

Jak każda załoga tak i załoga „Pluszówki" poświęca ostatnio sporo czasu i uwagi na opracowanie alternatywnych projektów planu na przyszłą pięciolatkę. Chodzi wszak o to, aby w tym planie przewidzieć wszelkie możliwości mogące wpłynąć na wzrost produkcji i jej jakości oraz stworzyć odpowiednie warunki pracy dla załogi.

Właśnie w środę odbyło się na ten temat w „Pluszówce" wyjazdowe posiedzenie Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR. Było to już czwarte z kolei tego typu posiedzenie.

Po zwiedzeniu zakładów i zapoznaniu się z warunkami pracy załogi odbyło się spotkanie członków Egzekutywy KM z szerokim gronem miejscowego aktywu. Na liczne pytania odpowiadali m. in.: dyrektor naczelny przedsiębiorstwa — Edmund Piłat, dyrektor techniczny — Jan Piróg, główna księgowa — Albertyna Nowicka i sekretarz organizacji partyjnej — Jan Wawerka. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciel Zjednoczenia Przemysłu Tkanin Jedwabnych i Dekoracyjnych w Łodzi — Mieczysław Goła i przedstawiciel Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Białymstoku — Stanisław Szczęsny.

Co charakteryzuje alternatywny projekt planu przedsiębiorstwa na lata 1966—1970? Otóż trzeba stwierdzić, że w zasadzie nie odbiega on wiele od pierwszej wersji planu, opracowanego na podstawie wytycznych Zjednoczenia. Oczywiście nie chodzi tu absolutnie o to, aby na siłę podnosić wskaźniki proponowane przez Zjednoczenie. Nie chodzi też o to, by postulować rzeczy niemożliwe do realizacji. Najistotniejszą sprawą jest przejrzyste i odpowiednio udokumentowane opracowania jednej lub dwóch alternatywnych wersji projektu planu, przewidujących pełne wykorzystanie rezerw produkcyjnych, określenie rozmiarów produkcji i jej charakteru, oraz związanych z tym konsekwencji w zakresie zaopatrzenia materiałowego, zatrudnienia i w wyjątkowych wypadkach — inwestycji. Tak, aby widoczna była perspektywa zakładu, jego rozwój oraz warunki pracy i bytu załogi.

W tym aspekcie patrząc — alternatywny projekt planu „Pluszówki" wydaje się być zbyt skromny. Toteż nie bez racji zwracano w dyskusji uwagę, na potrzebę — choć czasu nie pozostało wiele — uzupełnienia go i częściowego przerobienia. Jeśli bowiem nie przewiduje się w najbliższych latach dalszej rozbudowy zakładów, to trzeba przewidzieć ich uporządkowanie i modernizację. I to już jest nie tylko alternatywa, ale wręcz konieczność. Od tego przecież zależy dalszy wzrost produkcji.

W dyskusji dominowały przede wszystkim dwie sprawy: — konieczność uruchomienia wszelkich rezerw, łącznie z pełnym wykorzystaniem powierzchni produkcyjnej i magazynowej oraz troska o poprawę warunków socjalno-bytowych załogi.

Jednym z dużych kłopotów, z jakim od dłuższego czasu boryka się „Pluszówka" jest nieregularna dostawa przędzy i jej nie najlepsza jakość. To oczywiście powoduje liczne przestoje w pracy i stwarza różne inne ujemne skutki z tym związane. Dlatego słusznie postulowano pod adresem Zjednoczenia i resortu, aby zapobiegły w przyszłości tym trudnościom.

Innym problemem, który wymagać będzie większej pomocy od Zjednoczenia — to mederniznacja zakładów. Szczególnie dotyczy to tkalni, gdzie pracują stare maszyny (najstarsze w branży), pamiętające — rzec można — króla Ćwieczka. Z tego powodu ich wydajność jest stosunkowo niska. Zachodzi również pilna konieczność przeprowadzenia niezbędnych remontów poszczególnych budynków i hal produkcyjnych oraz uporządkowania placu fabrycznego, gdzie stoją jeszcze wypalone mury, relikty ostatniej wojny.

Porządkowanie zakładów łączy się ściśle ze stworzeniem załodze odpowiednich warunków higieny i bezpieczeństwa pracy, a z tym nie jest najlepiej.

Oddzielnego omówienia wymagają — jeśli je tak można nazwać — pomieszczenia produkcyjne. Otóż tak się dziwnie składa, że dwa przedsiębiorstwa — „Pluszówka" i „Pasmanteria", leżące od siebie o niespełna 300 metrów i należące do tego samego Zjednoczenia, mają różne w tej materii kłopoty. „Pasmanteria" ma olbrzymie trudności magazynowe i dużą ciasnotę w warsztatach naprawczych (ślusarskich i stolarskich), zaś „Pluszówka" dysponuje tu sporymi rezerwami. Czy w związku z tym, nie można za wiedzą Zjednoczenia przyjść z pomocą „Pasmanterii" dopóki ta nie wybuduje sobie odpowiednich pomieszczeń? Można np. urządzić wspólne warsztaty stolarskie i ślusarskie w „Pluszówce", a zwolnioną powierzchnię w „Pasmanterii" przeznaczyć na magazyny. Może być też inne rozwiązanie. Chodzi jednak o to, aby przewidzieć w planie alternatywnym te zagadnienia i rozwiązać je z pożytkiem dla obu stron.

W drugiej połowie lutego alternatywny projekt planu przedsiębiorstwa na lata 1966—70 ma być omówiony i zatwierdzony na Konferencji Samorządu Robotniczego. Czasu na jego doszlifowanie pozostało niewiele. Trzeba więc zrobić wszystko, aby nadać mu właściwy i pełny kształt. Dopomoże w tym niewątpliwie towarzyszom z „Pluszówki" ciekawa dyskusja, obfitująca w liczne, konkretne wnioski zgłoszone na spotkaniu z Egzekutywą KM.

INTERESUJĄCĄ, owocną dyskusję podsumował sekretarz KM — **Zygmunt Bezubik**. Jednocześnie w imieniu Egzekutywy złożył on załodze, dyrekcji i podstawowej organizacji partyjnej podziękowanie za dotychczasowe osiągnięcia w produkcji, które stawiają „Pluszówkę" w czołówce tego typu przedsiębiorstw w kraju oraz życzył jej dalszych sukcesów w pracy.

MIECZYSŁAW CHAJA

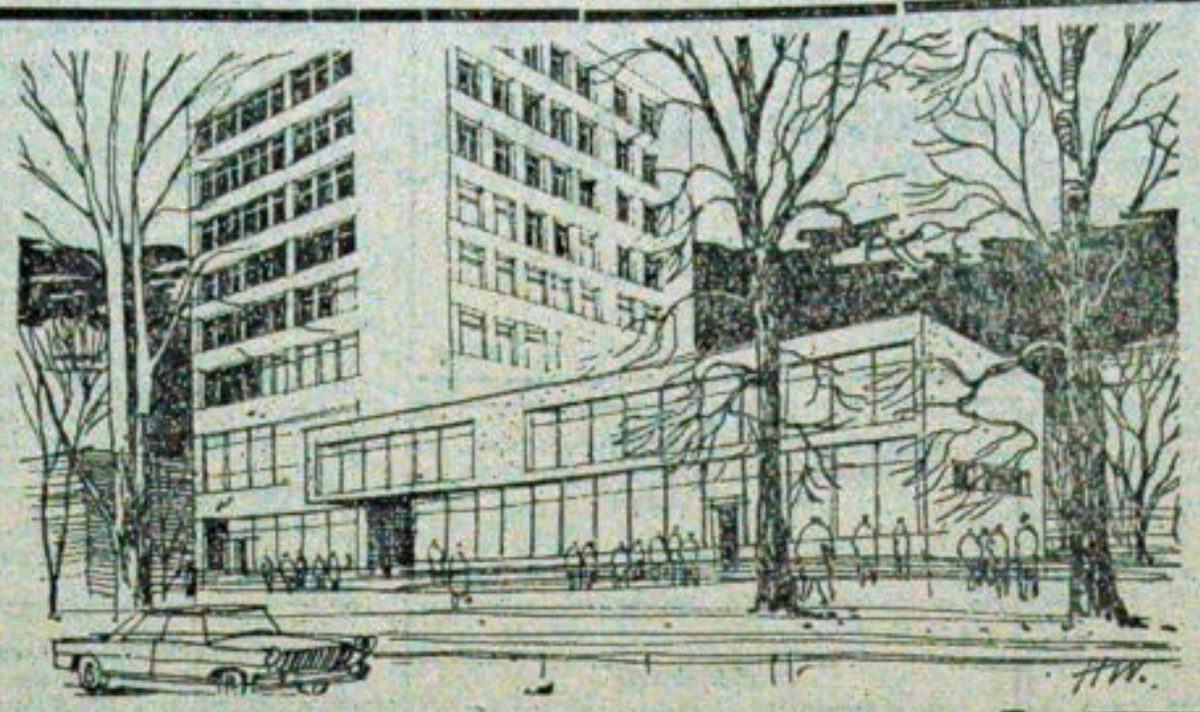

Przy ulicy Manifestu Lipcowego w Białymstoku rozpoczęto niedawno budowę biurowca Związku Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowych. Znajdą w nim pomieszczenie biura wszystkich białostockich spółdzielni mieszkaniowych, „Inwestprojektu" oraz Powszechnej Spółdzielni Spożywców. W części pawilonowej mieścić się będą sklepy. Budynek zaprojektował mgr inż. arch. Michał BAŁASZ z „Inwestprojektu". (ś)

Rys. H. Wilk

Sprawiedliwości musi stać się zadość!

Nie ustają głosy protestu mieszkańców Białegostoku przeciw decyzji rządu NRF o przedawnieniu zbrodni hitlerowskich.

Rada Pedagogiczna, pracownicy administracyjni i młodzież Szkoły Podstawowej nr 19, zebrana na apelu porannym, protest swój wyraziła w podjętej rezolucji. Czytamy w niej: **„Stwierdzamy, że nieludzkie zbrodnie katów Oświęcimia i innych obozów śmierci nie mogą być wymazane z pamięci i serc wszystkich ludzi. Wyrażamy protest przeciwko decyzji rządu NRF, żądamy sprawiedliwej kary w stosunku do katów i zbrodniarzy. Nigdy nie ustanie nasz głos w żądaniu, by sprawiedliwości stało się zadość".**

„Nie możemy znaleźć słów przebaczenia dla zbrodniarzy, którzy pogwałcili podstawowe uczucia ludzkie i zasady współżycia między ludźmi" — stwierdzają nauczyciele i uczniowie **Zasadniczej Szkoły Handlowej w Białymstoku**, którzy na apelu porannym podjęli także rezolucję protestującą przeciwko przedawnieniu ścigania zbrodniarzy hitlerowskich.

W kilku wierszach

Staraniem Oddziału Białostockiego Stowarzyszenia Księgowych w Polsce dziś o godz. 16.30 w sali konferencyjnej „Domu Technika" przy ul. M. C. Skłodowskiej, radca ministra Finansów — dr Witold Bienia wygłosi odczyt pt. „Wybrane zagadnienia z zakresu inwestycji".

O przybycie proszeni są dyrektorzy, pracownicy finansowo-księgowi i ekonomiści z naszych przedsiębiorstw.

Wstęp wolny.

*

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki zaprasza na spotkanie z młodym poetą toruńskim — Jerzym Lesławem Ordanem, które odbędzie się w najbliższą niedzielę, 14 bm. w czytelni Klubu. Początek o godz. 17.30. Wstęp wolny.

*

Wojewódzki Dom Kultury przyjmuje zgłoszenia na ciekawą wycieczkę autokarową do Białowieży, połączoną z kuligiem.

Zapisy przyjmowane są jeszcze dziś, 12 bm. do godz. 15 w sekretariacie WDK, tel. 36-82. (h)

*

Klub Narciarski PTT-K organizuje w najbliższą niedzielę interesującą wycieczkę narciarską dla tych wszystkich, którzy posiadają narty.

Organizatorzy zapraszają, zarówno członków PTT-K jak i tych, którzy nie są jeszcze członkami Towarzystwa, do wzięcia udziału w wycieczce. Uczestnicy nie będą narażeni na zbyt duży wysiłek, natomiast zobaczą piękne krajobrazy w śnieżnej szacie. (sg)

*

14 bm. o godz. 9.30 w sali konferencyjnej Prezydium WRN odbędzie się walne zgromadzenie koła nr 1 Polskiego Związku Wędkarskiego. W programie przewidziano sprawozdanie z działalności zarządu i wybory. (a)

Milicjanci dali przykład

Chodniki i ulice miasta zalegają sterty śniegu. Utrudnia to poruszanie się przechodniom, a także pojazdom mechanicznym. Z inicjatywą wystąpili funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej. Wczoraj oczyścili oni ze śniegu chodniki i jezdnie przed Komendą Wojewódzką MO przy ul. Sienkiewicza, przed komendami Powiatową i Miejską przy ul. Warszawskiej, a także przed wszystkimi komisariatami. Śnieg zgarnięto i wywieziono.

Milicjanci wzywają do naśladownictwa pracowników innych przedsiębiorstw i instytucji. (a)

Uwaga, sople!

Sople są piękną zimową ozdobą dachów. Niestety, są one także niebezpieczne dla przechodniów. A w Białymstoku wisiało ich wczoraj sporo.

Wystarczyło obejrzeć choćby samo centrum miasta — Rynek Kościuszki. Niemal wszystkie dachy domów obwieszone były pokaźnych rozmiarów soplami. Bezkonkurencyjnie jednak palma pierwszeństwa przypadła obydynkowi, w którym mieści się sklep rybny. Tam sople były największe.

A może by tak właściciele i użytkownicy budynków obejrzeli dachy, pod którymi mieszkają i usunęli sople? Takich ozdób miasto nie potrzebuje. (a)

400 podłączeń wodociągowych

Coraz więcej mieszkańców naszego miasta korzysta z udogodnienia, jakim jest woda w mieszkaniu. Rocznie wykonuje się około 400 podłączeń do sieci wodociągowej.

Są to głównie podłączenia do nowo wznoszonych bloków, ale także do domów jednorodzinnych. W tych ostatnich wypadkach mieszkańcy ulic biorą udział w czynach społecznych przy budowie wodociągu. (as)

W ZBoWiD

★ **Wybory**

★ **Nowi członkowie**

★ **Komisja osadnictwa**

W kołach terenowych Związku Bojowników o Wolność i Demokrację rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza. Kół takich jest na Białostocczyźnie 49, ale przy okazji wyborów powstają nowe koła. Do Związku wstępują także nowi członkowie. Tylko w styczniu br. zweryfikowano 72 osoby.

Białostocka organizacja ZBoWiD liczy obecnie 4.643 członków.

Początek kampanii sprawozdawczo-wyborczej w powiatach poprzedzają zebrania zarządów oddziałów, które omawiają stan przygotowania do wyborów. Wręcza się także odznaczenia. Np. w Ełku członkowie ZBoWiD otrzymali trzy Krzyże Walecznych, Medal za Warszawę i Medal Zwycięstwa i Wolności.

Ostatnio powołana została okręgowa komisja osadnictwa wojskowego. Działa ona przy Zarządzie Okręgowym ZBoWiD, a jej zadaniem jest zajmowanie się sprawami członków Związku — osadników wojskowych. (a)

Pechowiec

Najprawdopodobniej pech prześladuje Jerzego Popiewskiego, zam. przy ul. Krakowskiej 14. Już po raz drugi w przeciągu krótkiego okresu czasu zdarzyło mu się kupić chleb z dodatkami.

Najpierw były nimi kosmyki włosów, a przed paroma dniami w chlebie przekim wypiekanym przez zmianę „C" piekarni przy ul. Artyleryjskiej 7 — znalazł papier. Zapytujemy dyrekcję BZPP, jakie konsekwencje wyciągnie w stosunku do niechlujów. (ib)

Zaśnieżone ulice utrudniają ruch nie tylko samochodom. Ale zaśnieżony park, Zwierzyniec pięknie wygląda w zimowej szacie. Tu naprawdę można doskonale wypocząć po pracy. Namawiamy na spacer.

Fot. Z. Zaremba

Ludzkie sprawy

DWA biurka, stolik pod maszynę do pisania, kilka krzeseł, telefon — oto całe, skromne wyposażenie biurowe pomieszczenia **Rady Zakładowej Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego.** W tym niedużym pokoju nieraz wypada rozstrzygać skomplikowane problemy ekonomicznej działalności przedsiębiorstwa i trudne, ludzkie sprawy oraz codzienne kłopoty z jakimi zwracają się do rady zarówno pracownicy jak i ich rodziny.

Przychodzi zapłakana żona. Mąż przepija niemal całe pobory, nie daje na utrzymanie domu i rodziny. Urządza awantury, bije...

W pokojach biurowych jest już pusto, ale w pokoiku rady jeszcze trwa rozmowa. Czasem w cztery oczy, czasem w obecności żony. W zależności od sytuacji, jaka jest w rodzinie. Wykazuje skutki pijaństwa, kłopoty rodziny wskazuje na dobro dzieci. Wreszcie robotnik sięga po pióro. Podpisuje upoważnienie żonie na odbiór poborów ale zastrzega się: abym miał 100 zł zaliczki i 100 zł z pensji... Żona przyrzeka i oboje wychodzą zadowoleni.

Znów żona. Chodzi o brygadę w której jest mąż. Zbyt wiele tam amatorów wspólnego „wyskakiwania" do pobliskiego kiosku i „murarskich poniedziałków", a rodziny cierpią... Znów kilka kolejnych rozmów. Nowe upoważnienia do odbioru poborów, a przy okazji już tak bardziej profilaktycznie, w porozumieniu z dyrekcją, „rozparcelowano" całe towarzystwo po różnych budowach. Pomogło...

— Przekonaliśmy się — mówi przewodniczący rady — **Teofil Narkiewicz** — iż metoda takich rozmów jest bardzo skuteczna. Jeśli początkowo mieliśmy kilkanaście rodzin, gdzie żony odbierały pobory, to obecnie takich rodzin jest już jedynie sześć... Po prostu po kilku miesiącach żony oddały upoważnienia. Już nie potrzebne — bo mąż się zmienił, stał się porządny... Muszę dodać, że w ciągu tych miesięcy kilka razy odwiedzaliśmy te rodziny w mieszkaniach, rozmawialiśmy. Jesteśmy więc zorientowani w warunkach rodzinnych i materialnych...

Niejednokrotnie po takiej wizycie, zapada decyzja o udzieleniu pomocy w formie bezzwrotnego zasiłku, wysłania dzieci na kolonie wypoczynkowe itp. Kieruje się do rady narodowej pisma o przyspieszenie załatwiania sprawy przydzielenia lub remontu mieszkania.

Gdy przed kilku laty uchwalono na zebraniach załóg regulamin zakładowy, nieomal „burzę" wywołał punkt stwierdzający, iż za każdy kolejny pobyt w izbie wytrzeźwień potrącać się będzie odpowiednio 25, 50, 75 i 100 proc. funduszu zakładowego. Niewiele brakowało do skreślenia tego „paragrafu". Jednakże rada zakładowa, poparta przez aktyw związkowy (wiele tu też miała do powiedzenia komisja kobieca!), obroniła i utrzymała w mocy groźny „paragraf". A skutki? Jeśli w r. 1960 w izbie przebywało 240 pracowników BPBM to w roku ubiegłym już tylko 62, w tym wielu niedawno przyjętych do pracy. Po każdorazowym pobycie przeprowadza się rozmowy z „delikwentem".

Są i skargi robotników. Sekretarz rady — **Józef Zawistowski** pokazuje skrupulatnie prowadzony rejestr. Jakie to są sprawy? Brak frontu robót, zakłócenia w dostawie materiałów budowlanych, szwankuje organizacja pracy, ludzie obijają się bez konkretnego zajęcia... Są też konflikty na tle stosunków międzyludzkich między robotnikami a majstrami, kierownikami budów. Rada Zakładowa, po dokładnym zbadaniu zarzutów, interweniuje bezpośrednio u dyrektora BPBM — inż. **Przedpełskiego.** Dyrekcja podejmuje skuteczne, konkretne środki zaradcze a rada zyskuje na autorytecie.

Wiele troski i uwagi poświęca się sprawom rencistów. Pozostali oni nadal członkami Związku Zawodowego. W r. 1963 wysłano do sanatorium jednego rencistę, w roku ubiegłym skierowano siedem osób, a ponadto dwie rodziny zakładowej — przebywały na Wczarach. Ktoś jest chory, przebywa w szpitalu. Obok szpitalnego łóżka pojawi się wiązanka kwiatów. Oprócz tego odwiedziny w domach, zapomogi, zwrot kosztów podróży w jedną stronę jednego wyjazdu w roku.

Przyjemnym akcentem oraz dowodem troski i pamięci był złożony wniosek o przyznanie odznaczenia państwowego rencistce, długoletniemu pracownikowi, murarzowi Stanisławowi Bielenia. Rada Państwa przyznała mu Złoty Krzyż Zasługi. Rencisci zapraszani są na wszystkie uroczystości zakładowe, a z okazji Święta Kobiety otrzymują upominki.

NIE NAPISAŁEM o naradach ekonomicznych, współzawodnictwie pracy, proporcach, dyplomach, gazetkach ściennych, o wielu innych sprawach, w których realizacji powinna wziąć udział Rada Zakładowa BPBM. Zwykle ludzkie sprawy są również bardzo ważne. (R. H.)